Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXII. Kraków, czwartek 11 maja 1939 Nr. 128

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

„Biała Księga“ -- nie do przyjęcia!

Warszawa, 10. 5. (Sin). Wedle wiadomości nadeszłych tutaj z Londynu na dzisiejszym posiedzeniu zwyczajnym gabinetu brytyjskiego omawiana była ponownie sprawa palestyńska, przy czym rozpatrywany był projekt uregulowania przyszłego ustroju Palestyny.

Gabinet zatwierdził znany projekt ministra kolonii MacDonalda, wprowadzający ograniczenie imigracji żydowskiej do Palestyny na najbliższe 5-lecie do 75.000 imigrantów, wliczając już w to także uchodźców. Poza tym projekt przewiduje ograniczenia zakupów ziemi oraz ustala przyszłe formy „autonomicznego“ rządu palestyńskiego.

Projekt MacoDnalda, który dziś jeszcze ma być ogłoszony w formie „Białej Księgi“, jest jaskrawym naruszeniem Deklaracji Balfoura i Mandatu palestyńskiego, to też odrzucony będzie z całą stanowczością zarówno przez jiszuw palestyński, który nie da się zepchnąć do roli mniejszości w Palestynie, jako też przez cały naród żydowski.

Jerozolima 10. 5. ŻAT. Na odbytej dziś w Jerozolimie konferencji rabinów zwołanej dla rozpatrzenia różnych spraw religijnych zjawił się członek Egzekutywy Agencji Żydowskiej rabin I. L. Fischman i głosem nabrzmiałym łzami zakomunikował: „Biała Księga MacDonalda została już oficjalnie podpisana. Wyrok zapadł“.

Obrady konferencji zostały przerwane. Rabini udali się do synagóg dla odmówienia psalmów.

Konferencja Beck-Patiomkin

Warszawa, 10. 5. PAT. Zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych Z. S. R. R. Patiomkim w drodze powrotnej z Bukaresztu do Moskwy zatrzymał się nieoficjalnie w Warszawie i został dnia 1 bm. przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. W godzinach popołudniowych Patiomkin udał się w dalszą drogę do Moskwy.

Warszawa, 10. 5. (Sin) Zastępca komisarza spraw zagranicznych Z. S. R. R. p. Patiomkin przedłużył swój pobyt w Warszawie o kilka godzin i zamiast kurierem porannym, wyjechał do swej ojczyzny dopiero kurierem południowym. W południe p. Patiomkin zjawił się w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, gdzie był przyjęty przez min. Arciszewskiego, a następnie odwiedził min. Becka. Romowa z min. Beckiem trwała godzinę i była prowadzona w przyjaznej atmosferze.

Koła poinformowane podkreślają, że wobec poprawnych stosunków polsko-sowieckich pewna wymiana wzajemnych informacyj jest zjawiskiem normalnym. O godzinie 4.50 Patiomkin opuścił Warszawę.

Przyjaźń polsko-litewska
w oświetleniu naczelnego wodza armii litewskiej

Warszawa, 10. 5. PAT. Dziś o godz. 18.30 naczelny wódz armii litewskiej gen. Rasztikis przyjął w Pałacu Blanka przedstawicieli prasy polskiej, wobec których złożył następujące oświadczenie:

Warszawę znałem uprzednio tylko z czasów okupacji. kiedy to w 1918 r. wracałem z frontu rosyjskiego do Litwy. Z przyjemnością stwierdzam ogromny rozrost stolicy polskiej i postępy, które ona zrobiła po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Warszawa wypiękniała. To się rzuca po prostu w oczy, szczególnie obecnie, gdy miasto przywdziało przepiękną szatę wiosenną.

Zaszczytne dla mnie zaproszenie Pana Marszałka Polski spędzenia paru dni w Warszawie, przyjąłem z radością. Jestem niezwykle wzruszony przyjęciem, zgotowanym mi przez Pana Marszałka i manifestacjami sympatii pod adresem Litwy i moim osobistym ze strony ludności Warszawy.

Rad jestem, że z okazji moich odwiedzin mogłem poznać osobiście Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Marszałka Polski, Pana Prezesa Rady Ministrów, Pana Ministra Spraw Zagranicznych i innych przedstawicieli Rządu i Wojska Polskiego. Rozmowy, które przy tej sposobności prowadziłem z wymienionymi mężami stanu, przekonały mię jeszcze raz o szczerości sympatii polskich względem Litwy.

Litwa odrodzona ze względu na swoje obecne warunki z natury rzeczy musi zadawalać się polityką neutralności, którą już od kilku lat zdecydowanie prowadzi wespół z innymi państwami bałtyckimi. Ale trzymając się neutralności Litwa zdecydowana jest bronić do ostatka swojej niepodległości i odeprzeć w razie potrzeby z bronią w ręku wszelkie zakusy na nią.

Z przyjemnością stwierdzam, że znalazłem tu zupełne zrozumienie naszej polityki. Normalizacja naszych stosunków międzypaństwowych posunęła się w tym roku znacznie naprzód. Nie wątpię, że stosunki między obu państwami będą przybierały coraz przyjaźniejsze formy i że w niedługim czasie dojdziemy do stosunków, opartych na zupełnym wzajemnym zaufaniu. W atmosferze zaufania zaś da się załatwić wiele spraw, których załatwienie w innych warunkach byłoby nie do pomyślenia.

Przy tej sposobności chciałbym wyrazić za pośrednictwem polskiej prasy moje najlepsze życzenia narodowi polskiemu z którym Litwa przeżyła niejeden wiek wspólnej doli i niedoli, a z którym i w przyszłości, w nowych i zmienionych warunkach, chciałaby żyć w dobrych. sąsiedzkich i przyjacielskich stosunkach .

Następnie gen. Rasztikis podzielił się z dziennikarzami wrażeniami ze swej wizyty w Rembertowie, podkreślając znakomitą postawę żołnierza polskiego oraz jego sprawność i wyszkolenie.

W zakończeniu rozmowy gen. Rasztikis złożył podziękowanie całej prasie polskiej za życzliwe ustosunkowanie się do armii litewskiej i jego osoby.

—oo—

Premier i wicepremier na Zamku

Warszawa, 10. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym w obecności pana marszałka Śmigłego-Rydza p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

* * *

Warszawa, 1. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś rtm. Tadeusza Wittmana.

* * *

Warszawa, 10. 5. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś sen. Stanisława Miłaszewskiego.

—oo—

Rozmowy marszałka Balbo w Kairze

Kair, 10. 5. PAT. Król przyjął rano marszałka Balbo na audiencji.

Kair, 10. 5. PAT. Przebywający tu marszałek Balbo odbył półtoragodzinną rozmowę z premierem egipskim. Jak słychać, marszałek zapewnił o przyjaźni Włoch do Egiptu i podkreślił że siły włoskie w Libii nie stanowią groźby dla Egiptu.

NA POSTERUNKU:

HITLER SPROWADZI STALINA

(J. D.) KRAKÓW, 11 maja. Zagadkowe stanowisko Rosji sowieckiej wobec wysiłków Wielkiej Brytanii i Francji o umocnienie frontu obronnego przeciw agresji państw osi, nie przestaje dominować w dyskusjach nad międzynarodową sytuacją polityczną. Już od dłuższego czasu wydaje się, że decyzja Sowietów przystąpienia do aliansu wojskowego angielsko - francuskiego jest tylko kwestią krótkiego czasu, zaś czytelnicy gazet otwierają je codziennie rano w przeświadczeniu, że znajdą w nich wiadomość o sojuszu z Rosją w formie konkretnej, a nie tylko w postaci złudnych pogłosek. Tymczasem udział Sowietów po stronie mocarstw demokratycznych jest ciągle jeszcze w zawieszeniu i nie wiadomo kiedy stanie się wreszcie faktem.

Początkowo tłumaczono sobie to chwiejne i nie zdecydowane stanowisko Sowietów jakimiś bliżej nie określonymi sprawami prestiżowymi, wysuwanymi podobno przez Stalina w związku z dyskryminacją Sowietów w okresie układu monachijskiego i we wszystkich późniejszych akcjach politycznych Wielkiej Brytanii i Francji. Później, gdy Litwinow został usunięty, a miejsce jego zajął Mołotow, tłumaczono sobie tę zmianę personalną bądź to zbytnim kunktatorstwem Litwinowa, co wywoływało podobno sprzeciwy ze strony armii czerwonej, bądź to na odmianę chęcią podkreślenia przez Stalina rzekomych tendencji izolacjonistycznych Rosji, bądź wreszcie wzrostem znaczenia sowieckiej polityki zagranicznej, do sterowania której potrzebny już był Rosji człowiek o wielkim prestiżu wewnętrznym, jak Mołotow, a nie figura, stojąca w hierarchii partyjnej na niższym szczeblu, jak Litwinow. Zabierano się już do badania stanu psychicznego Stalina i próbowano odgadnąć, czy w obecnej chwili zechce on podkreślić bardziej swe przywiązanie do doktryny partyjnej, aniżeli do potrzeb Rosji: innymi słowy, czy Stalin okaże światu oblicze bolszewika, zacierającego ręce z radości na widok rzezi wojennej państw „burżuazyjnych“, która w przekonaniu bolszewików z łatwością doprowadzi do rewolucji komunistycznej, czy też ujawni zrozumienie dla prawdy, że należy wszelkimi siłami zdławić potęgę niemiecką, bo inaczej może ona rychło okazać się groźna także dla samej Rosji. Zagadka Rosji sowieckiej jest tak zawiła, że w pewnej chwili, tuż po dymisji Litwinowa, nawet prasa niemiecka puszczała w świat banialuki o rzekomym zbliżeniu Rosji sowieckiej do Niemiec. Miarą chaosu, panującego w tej dziedzinie, a przede wszystkim wiary człowieka w możliwość urzeczywistnienia najbardziej nawet absurdalnych koncepcji były domysły nawet poważnej prasy europejskiej, przypisującej Stalinowi tendencje ugodowe z Niemcami po mowie Hitlera, która, jak wiadomo, nie zawierała tym razem grubszych obelg pod adresem Sowietów. Hitler w przemówieniu swym użył wprawdzie określenia „das bolschevistische Untermenschentum“, ale w na szych dziwacznych czasach taki zwrot w ustach dyktatora Trzeciej Rzeszy, jeżeli tylko odosobniony, zwykło się już nazywać raczej komplementem dla Stalina.

Wszelako wszystko zdaje się wskazywać na to, że w tej lub innej formie udział Sowietów po stronie mocarstw demokratycznych jest zapewniony. Chwilowo chodzi jedynie o odpowiednie sformułowanie umowy, która zadawalniałaby wszystkie strony, a równocześnie nie dawałaby państwom osi łatwej sposobności do wojowniczych wystąpień „w obronie Europy przed bolszewizmem“. A nie jest to bynajmniej bagatela. Trudność uzgodnienia licznych poglądów i stanowisk jest stosunkowo znaczna. Każda ze stron wysuwa inne postulaty i zastrzeżenia, wypływające na pewno z ważkich przesłanek. Koncepcje te i zastrzeżenia dadzą się sformułować następująco:

Anglia proponuje Sowietom przystąpienie do akcji obronnej przeciw państwom osi. Sowiety zasadniczo zgadzają się na tę propozycję, lecz chcą ją zrealizować w formie sojuszu wojskowego angielsko - francusko - rosyjskiego. Z taką formą współpracy Sowietów nie chcą się jednak zgodzić: Polska i Rumunia, które słusznie obawiają się niebezpiecznych konsekwencji przemarszu wojsk sowieckich przez swe terytoria. Ponadto Anglia nie chciałaby się wiązać aliansem z Sowietami, aby nie sprowokować Japonii do zawarcia sojuszu wojskowego z Niemcami i Włochami. Rząd angielski proponuje wobec tego Sowietom udzielenie jednostronnych gwarancyj Rumunii i Polsce, gwarancji, polegających na tym, że Polska i Rumunia mogą skorzystać z nich tylko wtedy, kiedy same uznają to za potrzebne i kiedy same zwrócą się do Rosji o pomoc. Natomiast Francja proponuje Rosji sowieckiej zawarcie aliansu wojskowego z Polską i Rumunią i stara się obalić zastrzeżenia brytyjskie co do Japonii wskazaniem, że w wypadku przystąpienia Japonii do sojuszu wojskowego włosko - niemieckiego, Stany Zjednoczone niewątpliwie łatwiej zdobyłyby się na gest zawarcia aliansu z państwami demokratycznymi.

Przez ten gąszcz skomplikowanych problemów Rosja sowiecka toruje sobie powoli drogę ku mocarstwom demokratycznym. Wskazuje na to ostateczne zawarcie paktu angielsko - tureckiego, umożliwiającego flocie brytyjskiej i francuskiej przejazd przez cieśninę Dardanelską, a zatem otwierającego okrętom tych państw drogę na pomoc Rumunii i Polsce. Zawarcie tego paktu nie byłoby możliwe, gdyby Rosja sowiecka, pozostająca z Turcją od wielu już lat w najbardziej zażyłych stosunkach, nie udzieliła była jej poprzednio swej aprobaty. Także fakt szybkiego obsadzenia ambasady sowieckiej w Warszawie natychmiast po objęciu urzędu komisarza spraw zagranicznych przez Mołotowa, może być poczytywany za dowód życzliwego zrozumienia sytuacji Polski przez urzędową politykę sowiecką.

Głosy prasy hitlerowskiej i faszystowskiej, z jednej strony grożące państwom demokratycznym straszakiem japońskim, na wypadek przystąpienia Sowietów do sojuszu antyniemieckiego, z drugiej zaś strony pocieszające swych czytelników złudnym mirażem zbliżenia Rosji do mocarstw osi, a w każdym razie wyolbrzymiające najmniejszą nawet trudność w rokowaniach angielsko-francuskich z Sowietami, mogą najlepiej świadczyć o zaniepokojeniu, jakie panuje we Włoszech i w Niemczech na samą myśl, że potężny rezerwoar 170 milonów ludzi i olbrzymi potencjał surowców 1/6 części globu ziemskiego skierowany zostanie przeciw państwom osi. Każdy dzień nowych prowokacyj włosko - niemieckich, każde nowe buńczuczne przemówienie Hitlera czy Mussoliniego, podważające wiarę w pokój i sprawiedliwość, rozprasza wątpliwości i zastrzeżenia, stojące na przeszkodzie przystąpieniu Sowietów do frontu obronnego. Propaganda niemiecko - włoska będzie się starała zapewne już teraz obciążyć sumienia Anglików i Francuzów sprowadzeniem Rosji sowieckiej do Europy środkowej; podobno widmem tym straszył Hitler doj[?] skutecznie Chamberlaina w Godesberg i Monachium. Ale ostatecznie i dla tego starego i zatwardziałego konserwatysty angielskiego, który dopiero przed kilku tygodniami po raz pierwszy, i to na pewno ze znaczną dozą osobistego przezwyciężenia przekraczał progi ambasady sowieckiej w Londynie, staje się jasnym, że jeżeli czerwona armia zaleje pobojowiska europejskie, to będzie to wina tych, którzy wojnę zaczepną przygotowują i ją w końcu wywołają. Nie pomogą wtedy żadne bloki antykominternowskie, ani najbardziej nawet obelżywe zwroty retoryczne przeciw bolszewizmowi. Gwiazdę bolszewicką sprowadzą do Europy tylko dyktatorzy „osi“.

PODZIĘKOWANIE

Za nader troskliwą i serdeczną opiekę w czasie długotrwałej choroby naszego nieodżałowanego bł. p.

Dra ALFREDA WINTERSTEINA

składamy Pp. lekarzom **Dr RÓŻY SPERLINGOWEJ, Dr STANISŁAWOWI EIBENSCHÜTZOWI i Dr LEONOWI WANDEROWI** najgorętsze podziękowanie

ŻONA, MATKA i SIOSTRA.

WYWIAD Z PATIOMKINEM

„Kurier Warszawski“ ogłasza wywiad z wicekomisarzem spraw zagranicznych Patiomkinem. Oto niektóre wyimki wywiadu:

Po krótkim przestudiowaniu rozkładów kolejowych udaje mi się w pobliżu Radomia dostać się do wagonu a następnie do przedziału, zajmowanego przez sowieckiego dygnitarza. W przedziale obok p. Patiomkina siedzieli m. in. chargé d'affaires ambasady Z. S. R. R. — Listopad i sekretarz osobisty Patiomkina. Zwracam się do p. Listopada, przedstawiam się jako wysłannik „Kuriera Warszawskiego“ i wyjaśniam cel mego przybycia:

W przedziale kom. Patiomkina

— Chciałbym odbyć rozmowę z p. ministerm Patiomkinem, proszę pana radcę o przedstawienie mnie panu ministrowi.

Po pewnym wahaniu p. radca Listopad przedstawia mnie komisarzowi Patiomkinowi.

Pan komisarz Patiomkin to typowy Rosjanin o włosach gęsto przyprószonych siwizną. Ubrany jest w jasny, podróżny garnitur ze znaczkiem delegata najwyższej rady Z. S. R. R. w kształcie czerwonego sztandaru.

Na pierwsze moje pytanie, czy jest zadowolony z odbytej podróży i rozmów, przeprowadzonych w Ankarze, Sofii i Bukareszcie, oświadczył mi:

— Jestem z niej zupełnie zadowolony. Zresztą były już oficjalne komunikaty, podane przez agencję „Tass“. Muszę tu stwierdzić, że przeprowadzone rozmowy w Ankarze były bardzo pomyślne i przyczynią się poważnie dla ugruntowania sprawy pokoju.

— A jakie wrażenie — zapytuję komisarza p. Patiomkina — odniósł p. minister z pobytu w Bukareszcie?

— W Bukareszcie — odpowiada zastępca kierownika polityki zagranicznej Rosji — miałem możność odbycia długiej i wyczerpującej, 2-godzinnej rozmowy z ministerm spraw zagranicznych Rumunii, Gafencu. Rozmowa ta potwierdziła moje przekonanie, że cały szereg państw, wraz ze Związkiem Sowieckim, naszą wielką przyjaciółką Francją (na tym kładzie p. komisarz specjalny akcent) i naszą wielką przyjaciółką Turcją, dąży do utrwalenia pokoju.

Przechodzę na tematy mi bliższe:

Możliwości naszych stosunków

— Jakie są, zdaniem pana komisarza, możliwości rozwoju stosunków handlowych między Związkiem Socjalistycznych Radzieckich Republik a Polską?

— Sądzę — pada zdecydowana odpowiedź — że jak najpomyślniejszy rozwój stosunków handlowych leży w interesie obu stron, tak Z. S. R. R., jak i Polski. Muszę tu dodać, przejeżdżając przez gościnny wasz kraj, że przywiązuję dużą wagę do roli Polski w aktywnej pracy budowy pokoju. Na tym chciałbym ograniczyć naszą dzisiejszą rozmowę...

Dziękuję panu komisarzowi Patiomkinowi za udzielenie mi tego, pierwszego na terenie Polski wywiadu.

Następuje krótkie pożegnanie, opuszczam przedział, do którego nie łatwo było się dostać. P. minister Patiomkin wraca do przerwanej przeze mnie gry w domino, którą wraz z towarzyszami skracał sobie podróż.

Zbliżamy się do Warszawy. Już po drodze zagraniczni dziennikarze starają się zobaczyć z sowieckim wice-ministrem spraw zagranicznych, ale... bez rezultatu. Na dworcu głównym witają komisarza P. Patiomkina — radca M. S. Z. Zabiełło, licznie zgromadzeni dziennikarze i błyski aparatów fotograficznych. P. komisarz Patiomkin odjeżdża wprost do ambasady Z. S. R. R.

NASZA AKCJA NA RZECZ DOZBROJENIA ARMII

Trzydziestu czterech nowych ofiarodawców na F. O. N.

rejestrujemy w naszym dzisiejszym wykazie

Dzisiejszy nasz wykaz obejmuje nowych 34 nazwisk osób, które w administracji naszego pisma złożyły dary na Fundusz Obrony Narodowej. Akcja prowadzona jest w dalszym ciągu i biorą w niej udział ci wszyscy, którzy jeszcze nie złożyli darów na F. O. N.

	złotych
Gerson Reisner, Kraków, Dwernickiego 3.	10.—
Michał Scheinbach, Kraków, Krakowska 5.	20.—
I. R.	20.—
Pracownicy Firmy Zakłady Wyprawy i Farbowania Futer „Krawar“, Kraków, Rzemieślnicza 5.	155.—
Anita Strelingerówna, Kraków, Rynek gł. „w Dniu Matki“	5.—
Nauczycielstwo Pryw. Gimnazjum Koedukacyjnego Tow. Żydowskiej Szkoły Społecznej, Kraków, Rynek gł. 17.	62.—
Amalia Holzbergowa, Kraków, Dietla 31.	5.—
R. L. Silberschatz, Kraków, Dietla 69.	10.—
Adolf Klapholtz, Kraków, Wawrzyńca	2.—
Jakub Baron, Kraków, Krakowska 30.	5.—
Pracownicy Firmy „Metan“, Kraków, Czarnowiejska 70.	50.—
Robotnicy Firmy M. Gutmana Synowie, Cegielnia w Dąbiu	120.—
Dawid Rosenstrauch, Kraków, Paulińska 2.	10.—
M. K. Goldstoff, Kraków, Bożego Ciała 10.	20.—
Kleinzeller, Kraków, Józefa	5.—
J. Feit, Kraków	3.—
Ruchel Spira, Kraków, Starowiślna 40.	10.—
Szymon Vogelhut, Kraków, Starowiślna 4.	5.—
Chaja Strasser, Kraków, Basztowa 2.	2.—
Hirsch Graj, Kraków	10.—
Rutta Starówna, bez zajęcia	10.—
Adolf Raaber, Kraków, Blich 4.	20.—

Adolf Eder, Kraków, Zwierzyniecka 11, 1 obl. 6% Pożyczki Narodowej na 50 zł.
A. Rosenstrauch, Kraków, Starowiślna 77, 3 obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej po 50 zł.
Zakłady Przemysłu Konserwowego „Tenczynek“ wł. J. Schneider, Kraków, Żuławskiego 6, 4 obligacje 6% Pożyczki Narodowej po 50 zł.
Dr. M. Brad, adwokat w Żywcu, papierośnica srebrna, 025 dolara, 130 kopiejek srebr. i pióro stalówka złota.
Herman Kampf, Łańcut, tabakierka srebrna i 10 monet srebrnych.
Ferdynand Perlberg, Kraków, Wielopole 3, papierośnica srebrna i 10 koron austr.
Dyr. Jakub Horowitz, Kraków, Kazimierza Wielkiego 15, papierośnica srebrna.
Erna Dreyfuss Kraków, Jagiellońska 5, pół dolara amer. w srebrze i 2 korony austr.
Frydzia Perlman, uczenica, Wawrzyńca 1, srebrna branzoletka.
Leon Brüll, Kraków, Starowiślna, ołówek złoty, srebrna papierośnica, 1 łańcuszek srebrny.
Władysław Peczenik, Kraków, Grodzka 27, papierośnica srebrna z złotym monogramem.
Jakub Lustgarten, konfekcja dziecinna, Kraków, Grodzka 96, zegarek złoty.

	559.—
Poprzednio wykazano	90.085.30
Razem	90.644.30

oraz obligacje nominalnej wartości zł. 17.800, sztabka złota, waluty zagraniczne w monetach i banknotach, oraz dary w złocie i srebrze.

* * *

Dalsze dary na F. O. N. składać można w Administracji naszego wydawnictwa wzgl. na konto P. K. O. Nr. 400.630.

* * *

Wszyscy ofiarodawcy na F. O. N. składający dary w naszym wydawnictwie otrzymają za naszym pośrednictwem oryginalne poświadczenia Komitetu zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej, opiewające na ich nazwiska.

Teatr żydowski na F. O. N.

Goszczący obecnie w Krakowie Warszawski Żydowski Teatr Artystyczny (Wikt) pod kier. Zygmunta Turkowa i Towarzystwo „Krakowski Teatr Żydowski“, złożyli piękny dar na Fundusz Obrony Narodowej: całkowity dochód z normalnego przedstawienia teatralnego.

Przedstawienie to odbywa się dziś, w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 8.45 wiecz. Odegrane zostanie wspaniałe widowisko „Wiktu“ — sielanka historyczna „Sulamita“ A. Goldfadena, w opracowaniu i reżyserii Zygmunta Turkowa, opracowaniu muzycznym I. Pryzamenta, dekoratywnym rozwiązaniu Fryca Kleinmana, choreografia Beli Katzowej.

Niebywały sukces tego przedstawienia i doniosły cel, na który przeznaczony jest dochód z tego wieczoru, niechybnie ściągną do teatru żydowskiego (ul. Bocheńska 7) ogromne rzesze publiczności, która zresztą już od tygodnia wypełnia po brzegi salę teatralną.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w firmie Fischhab, Grodzka 46. Bilety wolne i zniżki — dziś nieważne.

Wódz litewski u p. premiera

Warszawa, 10. 5. PAT. Bawiący w Warszawie naczelny dowódca wojska litewskiego generał S. Rasztikis złożył w dniu 9 maja wizytę p. prezesowi Rady Ministrów gen. Sławojowi Składkowskiemu.

Rolnicy mają głos ostatni..

Warszawa, 10. 5. PAT. Komisarz Generalny F. O. P. wyjaśnia, iż przedłużenie terminu subskrypcji obligacyj i bonów P. O. P. do 15 maja br. stosuje się do wszystkich właścicieli gruntów bez względu na ilość posiadanych hektarów.

Subskrypcję do dnia 15 bm. przyjmuje tylko Państwowy Bank Rolny oraz wszystkie jego oddziały.

Ostatni głos należy więc do rolników.

Komisje sejmowe przy pracy

Warszawa, 10. 5. PAT. Na dzień 11 bm. wyznaczone zostało posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którym rozpatrywane będą dwa rządowe projekty ustaw o dodatkowych kredytach na r. 1938/39 i 1939/40.

Warszawa, 10. 5. PAT. Sejmowa komisja spraw zagranicznych na posiedzeniu w dniu 9 bm. przyjęła po referacie pos. Sikorskiego rządowy projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy dodatkowej do umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Następnie po referacie pos. Zieleskiewicza przyjęto proekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Polską a Niemcami w sprawie granicznego odcinka rzeki Drwęcy.

Ponadto przyjęto dwa projekty ustaw w sprawie ratyfikacji a) porozumienia między Polską i Anglią dotyczącego clenia pewnych wyrobów chemicznych, b) protokółu taryfowego między Polską a Estonią.

Powrót do Anglii dwóch batalionów z Palestyny

Londyn, 10. 5. ŻAT. W Southampton wylądowały dwa bataliony piechoty, które przez dłuższy czas były przydzielone do garnizonu palestyńskiego.

P. Tabouis odsłania dalsze plany Hitlera

Londyn, 10. 5. (P). W znanym czasopiśmie angielskim „Suday Referee“ ukazał się dłuższy artykuł wybitnej dziennikarski francuskiej, p. Tabouis, p. t. „Dlaczego Hitler mnie się obawia“? Pani Tabouis oświadcza, że jedyną przyczyną gwałtownych ataków Hitlera, skierowanych przeciwko jej osobie, jest to, że Hitler obawia się prawdy o jego planach, którą ona odsłania. Dziennikarka francuska stwierdza, iż tylko dzięki temu, iż udało się jej uzyskać zawczasu informacje o planach nowej agresji niemieckiej wobec republiki murzyńskiej w Liberii — o czym swego czasu donieślismy (Red. N. Dz.) — nie doszło do zaskoczenia świata nowym faktem dokonanym.

W dalszym ciągu opowiada p. Tabouis, że dnia 27 kwietnia odbył się w Paryżu w gmachu ambasady niemieckiej zjazd korespondentów niemieckich we Francji, na którym omawiano sprawę zbliżającego się procesu Grynszpana.

Na konferencji tej opracowane zostały szczegółowe plany, przewidujące wykorzystanie tego procesu dla celów propagandy niemieckiej. Poza tym podobno zapadła uchwała o przygotowaniu specjalnego tomu, poświęconego „antypokojowej działalności Żydów“. Tom ten ma się ukazać pod nazwą „Żółta księga“.

W końcu dziennikarka francuska nadmienia. że posiada całkiem pewne informacje, z których wynika, iż

Niemcy nie zrezygnowały z marszu na Rosję. Atak na Sowiety nastąpić ma w ciągu r. 1940, przy aktywnym współudziale Japonii.

Bilans klęsk dyplomacji państw osi

Londyn, 10. 5. (r). Panuje tutaj powszechne przekonanie, że wyścig dyplomatyczny między oboma blokami mocarstw jest bliski zakończenia i że obecnie już można stwierdzić, że zakończył się on decydującym zwycięstwem dyplomacji mocarstw demokratycznych. Na opinię tę składają się następujące fakty:

1) do istniejącego już sojuszu angielsko-polsko-francuskiego został dołączony w ostatnich dniach układ angielsko-turecki, oddający Anglii i Francji prawo dysponowania Dardanelami, na wypadek gdyby floty tych państw z tytułu wypełnienia zobowiązań sojuszniczych w stosunku do Polski i Rumunii musiały wpłynąć na wody Morza Czarnego.

2) Całkowita klęska poniesiona przez dyplomację niemiecką na terenie państw skandynawskich, których odpowiedź stanowi dla Berlina nie tylko cios polityczny, lecz również i moralny, ponieważ wyraża głęboką nieufność odnośnie jakichkolwiek przyrzeczeń niemieckich.

3) Odgrodzenie się dyplomacji watykańskiej od wszelkich sugerowanych jej ostatnio prób akcji mediacyjnej, przy czym sugestie okazują się raczej niezręcznym balonem próbnym.

4) Nie ulegający już wątpliwości pomyślny zwrot w rokowaniach brytyjsko-sowieckich, przez wyrażenie zasadniczej zgody Sowietów na wzmocnienie gwarancji brytyjskich przez gwarancje rosyjskie, przy czym forma realizacji tych gwarancji przewiduje bardzo szeroką skalę możliwości, począwszy od pomocy materiałowej aż do pomocy wojskowej. Forma tej pomocy zależna będzie od uznania rządów państw zagwarantowanych. Anglia i Francja udzielają pewnego rodzaju supergwarancji. Podróż Potiemkina jest uwieńczona pełnym sukcesem. Odporność państw bałkańskich wobec agresji niemieckiej została poważnie wzmocniona.

5) Przez proklamowanie sojuszu wojskowego mocarstwa osi wygrały już swój ostatni atut. Sojusz ten w istocie wzajemnych stosunków niczego nie zmienił, a jako argument zastraszenia stolic zachodnich chybił całkowicie celu, spowodował jedynie przyspieszenie rokowań z Sowietami, przy czym nie udał się również nieudolny manewr poróżnienia Sowietów z Polską.

PRZEGLĄD PRASY

Pozytywne fakty

„Kurier Poranny“ a za nim „Gazeta Polska“ uważają za rzecz słuszną uwydatnić pozytywny stosunek wszystkich obywateli polskich do zagadnień obrony państwa. Pisma te przynoszą rozmaite dowody, wskazując, że wszystkie odłamy ludności zdały egzamin dojrzałości obywatelskiej i dyscypliny politycznej. „Kurier Poranny“ pisze nawet, że stanowisko mniejszości narodowych zasługuje na wyróżnienie. A „Gazeta Polska“ donosząc o manifestacji jedności w sejmie podkreśla, że manifestacja ta odbyła się „bez różnicy poglądów politycznych i bez względu na przynależność narodową“. „Kurier Polski“ również podkreśla fakt jednolitej postawy wszystkich obywateli i wskazuje, że ta jednolita postawa ma tym większe znaczenie, że biorą w niej zgodny i solidarny udział reprezentanci mniejszości narodowych.

To podkreślanie pozytywnych faktów w chwili obecnej jest niewątpliwie momentem ważnym, a sam fakt istnienia jednolitego frontu jest czynnikiem niezwykle doniosłym. Ale podkreślać tego rodzaju fakty pozytywne jako coś niezwykłego i nadzwyczajnego byłoby rzeczą bardzo niesłuszną. Nie tylko w okresie napięcia politycznego można wskazać na pozytywne fakty i pozytywne ustosunkowanie się wszystkich obywateli do państwa. Polska posiada na ogół bardzo dobrych obywateli wbrew defetystycznym poglądom endeckim i neoendeckich publicystów. W normalnych czasach spełniają oni należycie swoje obowiązki i w normalnych czasach można zauważyć mnóstwo takich pozytywnych faktów i pozytywnego stosunku wszystkich obywateli do państwa. Trzeba tylko chcieć widzieć i obserwować pracę obywateli bez bielma na oku. Źli obywatele — zawodzą zawsze. Dobrzy obywatele nigdy nie zawodzą, a w okresie próby i napięcia politycznego manifestują swoją jednolitą postawę. Ostatnia próba, mimo przykrych zgrzytów, wypadła dla państwa korzystnie i pozytywnie. Warto o tym pamiętać nie tylko w chwili obecnej, ale także i na przyszłość.

Rozmowy z rządem

Krążą pogłoski o rozmowach niektórych posłów z rządem. Mówi się o rozmowach reprezentacji ukraińskiej, a także reprezentacji Koła Żydowskiego, a ostatnio podano oficjalnie do wiadomości, że trzej tzw. niezależni posłowie z gen. Żeligowskim na czele odbyli rozmowę z p. premierem. Na ten temat donosi „Wieczór Warszawski“:

> O czym pp. Żeligowski, Dudziński i Stoch rozmawiali z kierownikami rządu?
>
> Według wieści kuluarowych, mieli oni zwrócić się do rządu z propozycją ustalenia pewnych form kontaktu na okres ferii parlamentarnych, a nawet także podczas trwającej obecnie sesji, aby uniknąć publicznej dyskusji, która mogłaby wyglądać na zakłócenie panującego obecnie wewnętrznego Treuga Dei. Ponieważ publiczne poruszanie pewnych spraw nie jest obecnie nakazane przez polską rację stanu i mogło by być wyzyskiwane przez wrogą propagandę, przeto „niezależni“ pragnęliby w bezpośrednich rozmowach z rządem poruszać zagadnienia wewnętrzne, informując ministrów o nastrojach i bolączkach społeczeństwa.
>
> Ta sama wieść kuluarowa głosi, że pp. premier i wicepremier odnieśli się przychylnie do tej propozycji „niezależnych“ i że mają być ustalone pewne stałe formy kontaktu.
>
> Niezależnie od tego zbiorowego posłuchania, odbyła się także rozmowa między p. premierem Składkowskim i pos. ks. dr Lubelskim. Ta rozmowa miała przebieg i wynik mniej już pomyślny, ponieważ dotyczyła tematu, na który rząd udzielił już oficjalnej odpowiedzi w związku z interpelacją ks. pos. Lubelskiego.

Jak wiadomo, interpelacja ks. Lubelskiego odnosiła się do sprawy dawnej emigracji politycznej.

Historyczna wizyta

Wizyta naczelnego wodza armii litewskiej gen. Rasztikisa wywarła wielkie wrażenie. Dobrze poinformowany o sprawach litewskich współpracownik wileńskiego „Słowa“ pisze o tej wizycie:

> Należy też zaznaczyć, że pogłoski o mającym być zawartym sojuszu wojskowym polsko-litewskim, krążą tylko w sferze... pogłosek, że nie zostały wypowiedziane w żadnej konkretnej formie. Onegdajsze „Lietuvos Žinios“ w Kownie zostało nawet skonfiskowane za przytoczenie ich na swych łamach.

O istotnych wynikach wizyty dowiemy się jak zawsze w takich wypadkach dopiero później.

(Ro)

Nowy incydent japońsko-brytyjski

Szanghaj, 10. 5. PAT. Jak podaje agencja Reutera — statek rzeczny „Tung-Wo“, płynący pod flagą brytyjską i eskortowany przez angielską kanonierkę, zmuszony został u ujścia Jang-Tse przez japoński kontrtorpedowiec do wyładowania na brzegu wiezionych towarów. W związku z powyższym incydentem nastąpić ma niebawem ostry protest brytyjskiego konsula generalnego w Szanghaju u władz japońskich.

* * *

Japończycy grasują w koncesji międzynarodowej w Szanghaju

Szanghaj, 10. 5. PAT. Jak podaje niemieckie biuro informacyjne, policja japońska dokonała wczoraj po raz pierwszy aresztowań Chińczyków na terenie koncesji międzynarodowej w Szanghaju. Pogotowie policji japońskiej przybyło niespodziewanie samochodami wojskowymi przd jedną z restauracyj chińskich, położonych na obszarze koncesji. Policjanci japońscy ujęli 5-ciu Chińczyków, którzy zostali skrępowani sznurami i następnie wywiezieni poza obręb koncesji.

List Tardieu do Hitlera

wywołał atak wściekłości prasy niemieckiej

B. premier Tardieu ogłosił na łamach „Gringoire“ obszerny list otwarty do kanclerza Hitlera p. t. „Odpowiedź zbrodniarza“ (Hitler nazwał autorów traktatu wersalskiego, do których należy i p. Tardieu, zbrodniarzami).

W liście tym czytamy w zakończeniu:

„Niech mi będzie wolno na koniec powiedzieć, że pańska polityka i pańskie przemówienia dowodzą jednego tylko, a mianowicie, że ów pokój wersalski, którego okrucieństwa stawia pan pod pręgierzem, nie dość surowo jeszcze obszedł się z pańskim krajem. Jeżeli z pańskiej winy dojdzie do wybuchu wojny, mam nadzieję, że po wygraniu tej wojny, będzie się umiało nałożyć panu jeszcze znacznie ostrzejsze warunki i że będą one bardziej niż kiedykolwiek usprawiedliwione skutkiem pańskiej namiętnej żądzy opanowania całej Europy“.

List ten wywołał niezwykłą irytację w prasie niemieckiej. M. in. „Neues Wiener Tageblatt“ w odpowiedzi oświadcza, że list ten jest „stekiem bezwstydnych obelg pod adresem narodu niemieckiego i jego führera“.

W dalszym ciągu „Neues Wiener Tageblatt“ oburza się, że b. premier francuski ośmiela się(!) utrzymywać, że Niemcy chciały wojny światowej i że przygotowały ją i przegrały.

Dziennik niemiecki twierdzi, że „w cynizmie i w szowinistycznej żądzy zemsty list Tardieu przewyższa wszystko, na co zdobyli się w ostatnich czasach podżegacze wojenni w demokracjach zachodnich“ i że odpowiedź p. Tardieu jest „istotnie odpowiedzią zbrodniarza, której nie powinno się zapominać“.

Jak widać zatem, odważne wystąpienie b. premiera Tardieu — zrobiło swoje...

Upłynnienie zablokowanych należności palestyńskich

Warszawa, 10. 5. (A). Na mocy zarządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 4 maja b. r. mogą być zablokowane należności palestyńskie upłynnione przez wywóz do Palestyny towarów, dopuszczonych do rozrachunku. Lista tych towarów została obecnie znacznie rozszerzona. Polski Instytut Rozrachunkowy będzie stale podawał odnośny stan konta Polskiemu Towarzystwu Handlu kompensacyjnego, które podjęło się upłynnienia sum, znajdujących się na tym koncie.

Hiszpania zerwała na dobre z Genewą

Genewa, 1. 5. PAT. W związku ze głoszeniem przez Hiszpanię swego wystąpienia z Ligi Narodów, wyjaśniono dzisiaj z kół, zbliżonych do sekretariatu generalnego Ligi, że rząd hiszpański postanowił równocześnie przerwać wszelką współpracę z Międzynarodowym Biurem Pracy i innymi instytucjami przy Lidze Narodów, z wyjątkiem Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Komisaryczny zarząd kahalny w Cieszynie

Cieszyn 10. 5. (B) Jak słychać wpłynęła dziś do starostwa powiatowego w Cieszynie decyzja Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach z dnia 6 maja br. na mocy której rozwiązano dotychczasowe przełożeństwo Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Cieszynie Wschodnim i Zachodnim i zamianowano zarząd komisaryczny z adw. drem Glanzem na czele.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 10. 5. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Loterii padły większe wygrane na następujące numery:

50.000 zł — 51549.
25.000 zł — 3673 78482
10.000 zł — 6271 32375 34480 86516 137600
5.000 zł — 44997 61334 116818 133943 136232
2.500 zł — 9223 10769 20929 43161 67211 69301 77535 82123 93840 124849 147360 149355 158132.
2.000 zł — 10362 10636 17327 21437 25859 43930, 49633 85094 103933 112177 132315 132677 158076 160629 164684.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł — 155430:.
10.000 zł — 25463 37014 58321.
5.000 zł — 113944 119018 125318 154221.
2.500 zł — 11329 14331 32883 48740 55769 81700 89108 93230 116447 131020 132046 137594.
2.000 zł — 7741 8695 34432 42929 53900 77854 79058 86148 87456 90291 100596 104164 104771 115758 134890 158037 159305 164988.

Dziś transmisja mowy Daladiera

Warszawa, 10. 5. PAT. W dniu 11 maja br. premier Daladier wygłosi w Izbie Deputowanych dłuższe przemówienie. Mowę tę w tłómaczeniu polskim transmitować będą z Paryża wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia o godzinie 19-tej.

Symptomy odprężenia

Nowy Jork, 10. 5. PAT. Z dniem 9 bm. weszły w życie nowe stawki ubezpieczeń morskich na wypadek wojny. Stawki te są niższe od ostatnio obowiązujących. Odprężenie to widoczne jest również w ponownym notowaniu według ogólnych zasad stawek przy podróżach do Niemiec i Włoch, które przedtem notowane były na zasadach wyjątkowych.

A złoto płynie do Ameryki!

Nowy Jork, 10. 5. PAT. W dniu 9 bm. przywiezlono do Stanów Zjednoczonych złota ogólnej wartości 32.921 tys. dol. Największa część tego transportu pochodzi z W. Brytanii, reszta zaś z Belgii i Holandii.

Gdy Anglia ściga „nielegalnych"...

Nerwy Morza Śródziemnego

(Specjalny reportaż „Nowego Dziennika")

CYPR, w maju.

Po drodze spotkaliśmy trzy okręty wojenne, dążące pełną parą do portu w Hajfie. Możliwe, że dwadzieścia cztery godzin później nie mógłbym odbyć podróży na Cypr. Nie otrzymałbym zezwolenia po „pokojowej" mowie Hitlera. Wyspy Morza Śródziemnego stały się specjalnie trudne do zwiedzania. Każda z nich stała się bazą wojenną, najeżoną armatami. Zatoki, otulone podwodnymi siatkami stalowymi, mają na celu chwytać w swe sieci — torpedy, jak szczupaki. Parodią wydawałoby się wprost pisać o zabytkach i mieszkańcach Cypru — w chwili, kiedy na molo stoją krążowniki, na lotnisku samoloty wojskowe, a każdy obiekt militarny otoczony jest drutem kolczastym, za którym schronione są wysokocelne armaty. Bez przesady można stwierdzić, że Cypr dziś jest tak obwarowany, jak Malta. W razie wojny będzie on stanowił ostatnią twierdzę, broniącą dostępu do wybrzeży Palestyny i Syrii. Będzie jedyną niemal bazą operacyjną całego Bliskiego Wschodu. Lotnisko w Nicosii jest tak obszerne, że potrafi pomieścić niemałą flotę powietrzną. Nie wykluczone jest, że w razie konfliktu, tu wprowadzi się większą część sprzętu wojennego Morza Śródziemnego i stąd wydawać się będzie dyspozycje, jak się bronić i jak atakować flotę nieprzyjacielską. Okręty wojenne, zdążające do portów palestyńskich (Hajfy, Jaffy) wychodzą z portu z Nicossi. Aby zbytnio nie razić muzułmanów, tu są zakotwiczone.

Z wysp Morza Śródziemnego zwiedziłem między innymi Maltę, Pantellerię i Rodos. Korfu i Majorka wypłynęły teraz na światło dzienne. Majorka po zlikwidowaniu wojny hiszpańskiej — znalazła się w sferze wpływów państw totalnych. O Korfu konflikt trwa... Z góry można przewidzieć przegraną Italii.

Naprzeciw Cypru po stronie zachodniej leży „Dodekanez" — dwanaście wysp włoskich Morza Egiejskiego z wyspą Rodos na czele. Podczas, kiedy Cypr „zaopatruje" się w angielskie krążowniki, na archipelagu egejskim wylądowało w tym tygodniu 20.000 faszystów. Rozwija się jakieś dziwne misterium pomiędzy Egiptem a wybrzeżami Małej Azji. Palestyna jest jego niemym świadkiem... Żydzi, jako „element niepewny" musieli opuścić wyspy Egejskie. Italia nie ukrywa tego wcale, że zamierza je ufortyfikować, by uczynić z nich przeciwwagę wpływów angielskich w tych stronach. Fortyfikowanie postępuje w szybkim tempie. W nocy pracuje się przy reflektorach. Już dziś Rodos może oddać Włochom w razie wojny lwią przysługę. Za jedyne minus należy jednak uważać jeszcze dwa niepewne elementy, a niedające się ani wysiedlić ani przesiedlić, mianowicie: Grecy i Turcy. Jedni i drudzy nie są wybitnymi sympatykami cesarstwa abisyńskiego i królestwa włosko - albańskiego.

Po zajęciu Albanii przez Mussoliniego najbardziej popularną wyspą Mediterraneo stała się Korfu. Dla Italii ta wyspa może wiele znaczyć. Może stać się odskocznią w wąskiej cieśninie Otranto, odskocznią na Grecję. Roszczą sobie pretensję do Korfu Włosi, z powodu pewnego odsetka ludności włoskiej na niej zamieszkałej. Anglicy — z powodu kapitałów w niej włożonych. Dotychczas była ta wyspa o 100.000 mieszkańców, znakomitym miejscem klimatycznym, ściągała licznych turystów. Dziś przypomnieli sobie Włosi, że niegdyś należała do Wenecji. Anglicy — że stale jest pod jej dominującym wpływem (aczkolwiek nie oficjalnie), dla Greków jest ona od zachodu kluczem do ich państwa.

Odkąd Italia „wynalazła" Pantellerię, przestała się bać Malty. Do niedawna Malta była jedyną niezdobytą twierdzą na Morzu Śródziemnym. Baza wojenna w La Valecie, stolicy angielskiej wyspy, mogła trzymać w sza-

DORIS LESLIE

AROMAT

Autoryzowany przekład Stelli Landy-Feldhernowej

77)

— Obmierzło mi to życie, jakie prowadzę. Wszyscy mężczyźni, których spotykam, są bezbarwni i nieciekawi, niezdarni i śmieszni. Ty zakochałaś się po uszy w Ryszardzie, kiedy byłaś jeszcze dzieckiem; nie znasz beznadziejności czekania... czekanie na coś cudownego, prawdziwego, co nadejść może. Szczęście ci dopisało; znalazłaś to, co dla ciebie było prawdziwe i cudowne. Choćby ci się złoto zmieniło w szych, powiedzieć możesz, że odczułaś pełnię życia. A ja nie mam niczego, niczego! Marnuję się. I cóż mi z tego, że jestem ładna, kiedy rok w rok spotykam tych samych wstrętnych głupców... giełdziarzy, hurtowników korzennych... O Boże! Ten Burnaby-Smith, który oświadczył mi się przed rokiem był właścicielem hurtowni. Czy wyobrażasz sobie mnie, jako żonę właściciela hurtowni korzennej? Ach, moja droga! Gdybyś widziała jakie on miał czyraki na karku. To były czyraki! — Głos Georki załamał się. — Nie ma w tym nic śmiesznego, Kasiu, to jest tragiczne. Phoebe Hocroft mogła mi przyjść z pomocą, ale ona tak zadziera nosa od czasu, kiedy poślubiła dziedzica tytułu baroneta, że zapomniała zupełnie o swojej najlepszej przyjaciółce. Nie wypada jej zapraszać córki kupca nawet na herbatkę. Przestałam dla niej istnieć. Nawet nie popatrzy w moją stronę. To prawdziwe przekleństwo pochodzić z rodziny kupieckiej, prawdziwe przekleństwo! Szczególnie wtedy, gdy się ma w swoim rodzie tradycje arystokratyczne. Gdyby przynajmniej ta banda snobów wiedziała, że w gruncie rzeczy oni nam nie dorośli do pięt. Dlatego właśnie nie mogę pogodzić się z myślą, że mam połączyć swój los z jednym z tych marnych kupczyków. Nie mam z nimi nic wspólnego. Nie można zaprząc do jednego dyszla rasowego konia z mułem.

Katarzyna odłożyła robotę, pochyliła się ku siostrze i zamknęła jej dłonie w swoich.

— Moja droga! Jeżeli naprawdę będziesz kochała, obojętne ci będzie czy to muł, kupczyk, czy ktokolwiek inny. Wszystko jedno, czy będzie Księciem Walii, czy zamiataczem ulic. Miłość jest nieobliczalna i nie uznaje rodowodów.

— Jesteś zbyt sentymentalna, Kasiu. Ja jestem trzeźwa. Z wszelką pewnością nie wyszłabym za mąż za zamiatacza ulic, gdybym mogła dostać Księcia Walii — i to bez względu na miłość. A właściwie zdaje mi się nawet, że mogłabym go kochać... jest taki słodki! Naturalnie, gdyby zgolił brodę. Nie znoszę brody, nawet u członków rodu królewskiego. No, nie traćmy nadziei, że ten właściwy zjawi się kiedyś, choć mnie nie łatwo zadowolić.

Wstała, by przeglądnąć się w lustrze nad kominkiem.

— Czy przypuszczasz, że wyglądam dziś dość korzystnie, by oczarować pana...

W tej chwili zapowiedziano pana Roscoe i Georka dławiąc śmiech, zwróciła się wyczekująco ku drzwiom, strojąc twarz w najbardziej czarujący uśmiech.

Katarzyna zaprosiła prócz Williama Roscoe także i małżeństwo Bartle. Horacy Bartle, agent londyński firmy Shotter & Sons, był pewnym siebie człowieczkiem z szpakowatymi bokobrodami, łysą głową i akcentem gwarowym. Jego żona była o pół głowy wyższa i dwa razy szersza od męża. Jej zachowanie skromne i nieśmiałe kontrastowało dziwnie z rozmiarami ciała. Nie często zabierała głos, a ilekroć zdecydowała się na to, potwierdzała opinię wyrażaną przez męża; wypowiadając własne zdanie, poprzedzała je usprawiedliwiającym uśmiechem, jakby prosiła o wybaczenie dla swej odwagi. Ryszard nazywał tę parę „Głosem i Echem" i odnosił się do nich protekcjonalnie, jak do wszystkich znajomych Katarzyny, z którymi łączyły ją stosunki handlowe i których z konieczności musiał tolerować.

(C. d. n.)

chu tych wszystkich, którzyby chcieli się pokusić o wpływy na Mediterraneo. Mówiło się dotąd, że ma doskonałe położenie strategiczne, pomiędzy Tunisem a Sycylią. Dziś trzeba rzecz sprostować: między samym Tunisem a Sycylią leży Pantelleria. Malta natomiast leży od niej o kilkadziesiąt kilometrów na wschód. Zdystansowana, straciła wiele na znaczeniu. Pantellerię, spokojną, rybacką wysepkę przez pełne dwa lata przekształcano na bazę okrętową i samolotową. Wysadzano minami góry, pogłębiano zatoki. Ziemia na niej zmieniła swe oblicze. „Dzika poszarpana góra, jaką była ta wyspa, stała się równiną — lotniskiem". Tak ją określił znajomy inżynier, Włoch, pracujący tam dwa i pół roku. Pomiędzy Bizertą a La Valettą — Pantelleria blokuje przejście z Zachodu na Wschód. W razie wojny będzie musiała być pierwsza — sprzątnięta z powierzchni morza, by okręty angielsko - francuskie mogły sobie utorować wolną drogę na Bliski Wschód i do Indyj. Na razie prowadzi kontrolę każdego pancernika, biorącego kurs na Palestynę lub Egipt.

Na drodze francuskiej ruty kolonialnej leży Majorka. Pozostaje ona pod kontrolą Italii i teraz przygotowano ją na przetrzymanie wszelkich prób ogniowych. Od lat siedemnastu krzyczy Mussolini „jesteśmy (Italia) więżniem Morza Śródziemnego". Równocześnie systematycznie i konsekwentnie robi wszystko, aby „Mare Omnium" stało się dla faszystowskich Włoch „Mare Nostrum". Może sobie Mussolini poczytywać za szczęśliwy zbieg okoliczności, że po obu stronach cieśniny Gibraltarskiej rozłożyło się wojsko jego przyjaciela generallissimusa Franco... On sam natomiast w ciągu trzech ostatnich lat zajął i wzmocnił najlepsze pozycje Mediterraneo.

Naprzeciw Cypru leży Rodos, naprzeciw Malty — Pantelleria, naprzeciw Korfu — Durazzo. Baleary blokują drogę do Oranu i Tunisu. Na Sardynii przekształcono w port wojenny Cagliari, na Sycylii — Syrakuzy. To właśnie rozgrywające się na Morzu Śródziemnym misterium, zmusiło Wielką Brytanię do przedsięwzięcia wielce ciekawego kroku strategicznego. Anglia zaczęła wzmacniać swe tyły, widząc jak słabną jej przednie pozycje. ny Gibraltarskiej rozłożyło się wojsko jego kręty wojenne różnego typu i dążą na zachód. Celem ich drogi jest Cypr. Między Cyprem a brzegami Palestyny nagromadziła Anglia materiał wojenny, którym będzie się mogła skutecznie posłużyć w początkowej fazie wojennej zawieruchy na obszarze Morza Śródziemnego. Krążą pogłoski, jakoby za dwa tygodnie, miała zawinąć do Nicossi mała flotylla krążowników. Faktem natomiast jest nowina innego rodzaju. Mianowicie Wysoki Komisarz Palestyny porozumiał się z gubernatorem Cypru. Postanowił posłużyć się okrętami wojennymi w poszukiwaniu i wyłapywaniu statków z „nielegalnymi". Odtąd nie tylko będzie się zatrzymywało okręt, próbujący zarzucić kotwicę w zakazanych miejscach, ale każdy statek na pełnym morzu, który uchodzić będzie za podejrzany. Kto wie? Może nawet w tym celu oczekiwana jest ta flotylla?...

Podczas kiedy Wielka Brytania uganiać się będzie za greckimi kapitanami, wiozącymi tragiczne ładunki ludzkiego nieszczęścia — Niemcy wyślą torpedowce do Ceuty (podobno już to uczyniły). Włosi, będący na usługach tajnego wywiadu swej ojczyzny, robią sobie „na pamiątkę" zdjęcia portu w Hajfie i w La Valecie. Niemcy prowadzą odpowiednią propagandę wśród Arabów Bliskiego Wschodu, — Italia stara się o Korfu, a swych agentów wysyła na Maltę. Tego wszystkiego Anglia nie może widzieć, bo ma teraz ciężki do zgryzienia orzech: kwestię „nielegalnych" Prawdziwy to dla niej węzeł gordyjski. Jak go rozwiązać? Wreszcie wpadła na pomysł: za dwa tygodnie wysyła flotylę do Palestyny. Węzeł gordyjski Anglia przetnie... mieczem Damoklesa.

D. ELWITO

Wzmocnijcie Organizację Syjonistyczną w jej walce o przyszłość Narodu - WYKUPUJCIE SZEKEL!

Z życia żydowskiego w krajach anglo-saskich

Działalność Anglo-Jewish Association

Antysemityzm narzędziem imperialistycznej polityki niemieckiej

Londyn, 10. 5. ŻAT. Na posiedzenin rady Anglo-Jewish Associaton przewodniczący Leonard Montefore zakomunikował, że będze jeszcze przewodniczył na czerwcowej sesji rady, po czym ustąpi ze swego stanowiska. Po uczczeniu przez radę pamięci dwóch zmarłych w ostatnim czasie wybitnych jej członków i wiceprzewodniczących, prof. dra Mojżesza Gastera i sira Matthew Nathana, Montefiore złożył krótkie sprawozdanie z działalności Joint Foreign Committee od roku 1926, podkreślając zasadnicze zmiany, jakie w tym okresie czasu zaszły w sytuacji międzynarodowej.

Wypłynęły liczne nowe zagadnienia, wymagające rozwiązania. Na plan wysuwa się problem uchodźców. Antysemityzm jest w dobie obecnej w dużym stopniu sprzęgnięty z polityką zagraniczną. Nie z przekonania przecież stał się Mussolini tak gorącym orędownikiem teorii rasistowskiej i prześladowcą żydów, ale z tego powodu, że jego zdaniem, było mu to potrzebne dla celów włoskiej polityki zagranicznej. Nie z obawy przed wpływami żydowskimi w życiu gospodarczym Węgier rząd tego kraju wydał ustawę antyżydowską, lecz z obawy przed potęgą militarną Niemiec i w nadziei zdobycia poparcia Rzeszy dla węgierskich ambicji politycznych.

W tych warunkach możliwości działalności Joint Foreign Commitee są w pewnym stopniu ograniczone, choć nie zostały całkowicie zniszczone.

Przez 18 lat, oświadczył w końcu Montefiore, był on członkiem J. F. C. i korzysta z tej sposobności, aby wyrazić swym kolegom w komitecie, najgłębsze swe uznanie, a w szczególności Neville Laski'emu, który zawsze wykazuje tyle ofiarności w swej pracy społecznej.

Prezes komitetu wykonawczego Anglo-Jewish Association, Leonard Stein, dał wyraz ubolewaniu z powodu zapowiedzianej rezygnacji L. Montefiore. Także H. A. Goodman wyraził ubolewanie komitetu z powodu ustąpienia przewodniczącego. Goodman wyraził ubolewanie komitetu z powodu ustąpienia przewodniczącego. Goodman podniósł konieczność poinformowania Colonial Office o niekorzystnym wrażeniu, jakie w różnych ośrodkach europejskich sprawiają represje przeciwko uchodźcom żydowskim w Palestynie.

Rola i znaczenie skupienia żydowskiego w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 10. 5. ŻAT. Przy udziale blisko tysiąca delegatów, reprezentujących 325 organizacji młodzieży żydowskiej i liczne kongregacje żydowskie, odbyła się w Nowym Jorku XXII doroczna konferencja Jewish Wellfare Board — organizacji, czynnej w zakresie krzewienia kultury wśród młodzieży żydowskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Obradom przewodniczyli sędzia Irving Lehman i dr. Cyrus Adler.

Dyrektor egzekutywy Boardu, Louis Kraft, stwierdził w referacie sprawozdawczym, że organizacja liczy obecnie 38.000 członków. Sprawozdawca podniósł, że Ameryka staje się ośrodkiem i bazą normalnego życia żydowskiego.

W dyskusji podnoszono konieczność rozszerzenia żydowskiej działalności kulturalnej wśród młodzieży żydowskiej i powiązania tej działalności z akcjami pomocy młodzieży w zakresie społecznym i gospodarczym.

Prof. Baron w referacie ogólnym zobrazował różne dziedziny akcji kulturalnej wśród młodzieży. W ostatnich latach nastąpiło w Ameryce całkowite zespolenie żydów typu wschodniego i tzw. reformowego, i powoli zacierają się także inne różnice kulturalne i obyczajowe między warstwami różnego pochodzenia i wychowania.

20.000 dzieci uchodźców do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 10. 5. ŻAT. Połączone komisje imigracyjne senatu i kongresu U. S. A. przyjęły projekt ustawy senatora Wagnera i członka kongresu Rodgersa w sprawie wpuszczenia do Stanów Zjed. rocznych 20.000 dzieci uchodźców z Niemiec w latach 1939 i 1940. Projekt ustawy wejdzie wkrótce pod obrady plenum kongresu.

Ludność żydowska należycie spełniła swój obowiązek obywatelski

Konferencja przedstawicielstwa społeczeństwa żydowskiego.

Warszawa, 10. 5. ŻAT. We wtorek wieczorem odbył się pod przewodnictwem posła dra Sommersteina w Żydowskim Kole Parlamentarnym konferencja z udziałem reprezentantów największych gmin żydowskich w kraju i przedstawicieli centralnych żydowskich organizacji gospodarczych i spółdzielczych. Ze złożonych na konferencji sprawozdań tymczasowych z poszczególnych terenów wojewódzkich wynika całkowita bezpodstawność ataków na ludność żydowską w związku z akcją subskrypcyjną na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Już dane tymczasowe wykazują, że ludność żydowska należycie spełniła swój obowiązek obywatelski.

Skarb w zniszczonej jesionce

Jak uchodźca z Niemiec odzyskał majątek

Warszawa, 10. 5. (A). Herman L. był przez wiele lat właścicielem przedsiębiorstwa handlowego w Berlinie. Gdy kurs antyżydowski poczynał coraz bardziej zaostrzać się i sytuacja stawała się niebezpieczna, p. L. sprzedał przedsiębiorstwo, a otrzymane pieniądze oddał na przechowanie swemu wieloletniemu sąsiadowi i przyjacielowi — „czystej krwi aryjczykowi".

Nadeszły czasy — gorsze. Pewnej nocy przypomniano sobie, że p. L. jest obywatelem polskim i zawiadomiono go, że w ciągu godziny musi być gotowy do opuszczenia Trzeciej Rzeszy. Po godzinie zjawiło się trzech szturmowców, którzy wyprowadzili kupca do stojącego przed bramą auta. W ostatniej chwili przed umieszczeniem kupca w aucie, zjawił się jego aryjski sąsiad, wołając głośno do szturmowców: — Ach wy baranie głowy, odsyłacie tego żyda w jego drogim futrze, a mnie aryjskiego robotnika, zostawiacie w starej, wytartej jesionce?! Czy nie godziłoby się zrobić drobną zamianę?

Szturmowcy uznali słuszność pretensji i ściągnęli z kupca jego futro, zmuszając go do nałożenia jesionki robotnika.

Wiele miesięcy przebywał p. L. w Zbąszyniu, a ostatnio przybył do Warszawy. W dniu dzisiejszym udał się on do krawca na ul. Dzielnej 11, prosząc go o wyreperowanie jesionki, w której przyjechał z Berlina. Krawiec przystąpił do pracy, a zaszywając podszewkę, natknął się na... kopertę zaszytą w watalinie. W kopercie tej znaleziono całą sumę — w banknotach dolarowych — którą kupiec swego czasu oddał na przechowanie aryjskiemu sąsiadowi.

Do banknotów załączony był liścik: „Wybacz przyjacielu, że zabieram ci futro, ale nic innego nie mogłem wymyśleć".

Uradowany kupiec przeznaczył większą sumę z tak cudem odzyskanych pieniędzy — na F. O. N.

We Francji o Polsce

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

PARYŻ, w maju.

W gazetach francuskich pisze się prawie codzień o Polsce. Otwieramy dziennik poranny — cała trzecia strona, a więc kolumna informacyjno - polityczna, poświęcona jest Polsce. Depesze i komunikaty przybywają ze wszystkich stron świata, ale bez względu na to, czy tytuł brzmi: „Co mówi Berlin“ „Co mówią w Londynie“ czy też „Stanowisko Rzymu“, treść zawsze dotyczy spraw polskich. To samo zresztą odnosi się do artykułów wstępnych w pismach politycznych. Weźmy naprzykład dziennik „Paris - Midi“, który daje codzień przegląd artykułów politycznych ze wszystkich rannych dzienników. Co się okazuje? Charles Maurras, La Rocque, Tabouis, Wladimir d'Ormesson, Leon Bailby Marcel Cachin — wszyscy bez wyjątku piszą teraz o Polsce. Bez względu na odcień polityczny, wszyscy piszą z uznaniem o obecnej polityce rządu polskiego i z podziwem o ofiarności, spokoju i odwagi społeczeństwa polskiego.

Różnica poglądów zaznacza się natomiast wyraźnie w jednej sprawie: ewentualnego udziału Rosji sowieckiej w obecnej sytuacji międzynarodowej. Pisma prawicowe są zdania, że należy traktować pomoc Rosji bardzo oględnie, ograniczając się wyłącznie do przyjmowania pomocy materialnej, pisma lewicowe natomiast domagają się formalnego porozumienia militarnego. Ku tej ewentualności skłania się t̶ ̶e Winston Churchill w rubryce „Libres ̶ ̶inions“ dziennika „Paris - Soir“. Tę samą dwutorowość poglądów obserwujemy nie tylko u publicystów politycznych i leaderów partyjnych, ale także w sferach wojskowych. Podczas gdy generał Niessel na łamach „Paris - Midi“ i generał Dufieux w „Figaro“ stwierdzają niechęć i brak zaufania do armii sowieckiej, inni wojskowi, przeważne niższej rangi, wychwalają na łamach pism lewicowych wartość bojową armii sowieckiej, która — ich zdaniem — przewyższa jakoby armię rosyjską z roku 1914.

Zostawmy na uboczu prasę, zajrzyjmy teraz do kawiarenki paryskiej, do owego słynnego na cały świat „bistrot“, w którym koncentruje się życie szarego tłumu. Jakaż tu nastąpiła kolosalna zmiana w poglądach na Polskę!

— Vous savez — rzekł do mnie któryś ze stałych bywalców kawiarenki, w której odbywają się ożywione debaty — nie widziałem doprawdy, że Polska ma tak potężną armię! Dopiero teraz dowiedziałem się, jaka armia polska jest dzielna i dobrze wyekwipowana.

— Słyszał pan przez radio — wtrąca właścicielka bistrot — że Polska posiada najbardziej nowoczesny sprzęt wojenny w Europie?

Stary emeryt kolejowy zauważył:

— To są skutki traktatu wersalskiego. Stare błędy. Gdańsk należał się Polsce, trzeba więc było go dać Polsce, a nie stwarzać wolne miasto... Ale Niemcy i tak Gdańska nie dostaną! Po pierwsze nie należy im się, po drugie Polska nic nie odda, a po trzecie damy im w skórę, jeśli „Boches“ zechcą się awanturować!...

Refren o boszach zaczyna się powtarzać w rozmowach między bywalcami lokalów popularnych. Nieomylny to znak, iż cierpliwość Francuzów jest już na wyczerpaniu, skoro się wraca do wspomnień z lat wielkiej wojny. K. F.

KAWIARNIA LITERACKA
„POD ZŁOTĄ GRUSZKĄ“
KRAKÓW. ul. SZCZEPAŃSKA 1

Otwarcie dla publiczności **we czwartek, dnia 11-go maja b. r. o godz. 5-tej po południu.**

Więcej ziemi, więcej osiedli!

Uroczysta akademia palestyńska w Krakowie. — Porywające przemówienie Sz. Żuchowickiego.

KRAKÓW, 11 maja.

W wypełnionej po brzegi reprezentacyjnej sali Żyd. Domu Akademickiego odbyła się we wtorek wieczór uroczysta akademia palestyńska z udziałem członka A. C. i dyrektorium K. K. L. w Jerozolimie SAMUELA ŻUCHOWICKIEGO. W prezydium zasiedli przedstawiciele wszystkich ugrupowań syjonistycznych z naszym Gościem palestyńskim na czele. Po odśpiewaniu „Hatikwy“ przez zebranych, zagaił akademię prezes Dyrektorium K. K. L. naszej dzielnicy r. M. Lauterbach który w imieniu Org. Syjonistycznej i Dyrekt. Keren Kajemet w serdecznych słowach wita czcigodnego Gościa, zwracając się z gorącym apelem do zebranych o pełne poparcie niezwykle doniosłej akcji wyzwolenia Galilu.

Z kolei imieniem organizacji WIZO zabiera głos

P. MARIA APTOWA.

Kobiety żydowskie — wywodzi mówczyni — odnoszą się z pełnym zrozumieniem do wszystkich akcyj Z. F. N., i są gotowe w każdej chwili stanąć do apelu. Nie jest przypadkiem, że właśnie w tej chwili K. K. L. przychodzi do społeczeństwa żydowskiego w Golusie z żądaniem wyzwolenia Galilu. Żydostwo na całym świecie przechodzi obecnie krytyczny okres, a wykupienie nowych obszarów w Erec ulży niedoli naszych nieszczęśliwych braci.

Imieniem Org. Hitachdut wita Gościa

DR O SPIRO.

Tow. Żuchowicki — rozpoczyna mówca — symbolizuje pracę żydowską w Erec. Należy z naciskiem podkreślić, że on walczył o zasadę „awoda iwrit“ w Palestynie, tym samym znalazł więc prawdziwą drogę do naszego czynu wyzwoleńczego. Dwie nici wiążą nas z Palestyną: Organizacja Syjonistyczna i realna praca dla Palestyny. Golus musi pomóc jiszuwowi w pracy odbudowawczej, to jest jego obowiązkiem. Teraz właśnie nadarza się ku temu najlepsza sposobność: chodzi o wyzwolenie Galilu. Akcja ta zakrojona jest na szerszą skalę i musi objąć w s z y s t k i e bez wyjątku warstwy społeczeństwa żydowskiego, jest to akcja o znaczeniu historycznym.

Z kolei imieniem org. Mizrachi głos zabiera

r. Dr E. MARKUS,

który wskazuje, że ostatnie wydarzenia na arenie międzynarodowej odwróciły nieco mimo woli naszą uwagę od Palestyny. Nie wolno nam jednak zapomnieć, że jiszuw od trzech lat stoi w ogniu walki o żydowską Palestynę i wymaga ciągłej czujności całego narodu. Anglia przyjęła na siebie zobowiązanie stworzenia Żydowskiej Siedziby Narodowej, a teraz zabiega o pozyskanie sympatii Arabów. Najlepszą odpowiedzią jiszuwu na zakusy naszych wrogów — to ciągła, nieprzerwana twórczość, wyrażająca się w zakładaniu nowych osiedli. Będziemy mimo wszystko i wbrew wszystkiemu budowali!

W dalszym ciągu imieniem org. Poalej Syjon wita Gościa

TOW. S. SALOMON.

Misja naszego Gościa — oświadcza mówca — jest święta. W akcji wykupienia Galilu, która jest jedną z najdonioślejszych, jakie kiedykolwiek K. K. L. organizował, nastąpić musi zjednoczenie wszystkich odłamów i partyj społeczeństwa żydowskiego w krajach rozproszenia. Różnice społeczne i klasowe muszą zejść na ostatni plan, chodzi bowiem o scementowanie całego frontu w czynie odbudowy.

Po wygłoszeniu przemówień powitalnych, w części artystycznej wzięła udział p. R. Grünfeldówna, która recytowała po polsku piękny poemat Szlońskiego „Na podbój pustyni“ (fragment tego poematu ogłoszony był swego czasu na łamach pisma) Recytacja wywarła na zebranych silne wrażenie i była gorąco oklaskiwana.

Wreszcie, witany entuzjastycznie niemilknącymi oklaskami, głos zabrał

tow. Samuel Żuchowicki

— Właściwie nie pozostaje mi więcej nic do powiedzenia — oświadcza skromnie mówca — moi szanowni przedmówcy wyłuszczyli dokładnie całą sprawę. W moim rodzinnym miasteczku — uderza w serdeczny ton tow. Żuchowicki — panował zwyczaj, że w sobotę rano pewien Żyd obchodził wszystkie domy żydowskie, wzywając swoistą melodią mieszkańców na modlitwę. Mimo że mieszkańcy miasteczka znużeni byli po całotygodniowych trudach w walce o chleb, wszyscy, jak jeden mąż, wstawali, udając się do domu modlitwy. Pewnego razu Żyd ów zachorował i posłał swego zastępcę, aby wezwał wszystkich na modlitwę, tym razem jednak wszyscy zaspali, zastępca bowiem nawoływał jakąś inną melodią i nie spełnił należycie swej roli. Gdy przyjeżdżam do Golusu, zawsze przypomina mi się to zdarzenie. Dlaczego należy ciągle nawoływać i mówić o Erec, a mimo to reakcja Golusu pozostawia wiele do życzenia? Dlaczego pieniądze nie płyną do Palestyny? Być może, że nie ma właściwego nawoływacza?

Pamiętajcie o tym, że jiszuw trwa na posterunku! Nie nadszedł jeszcze czas, aby należycie ocenić bezgraniczne poświęcenie tych 500 ofiar terroru arabskiego (wszyscy powstają ze swych miejsc), lecz już teraz musimy oświadczyć, że złożyli oni swe życie w ofierze ojczyźnie, schylmy więc wszyscy przed nimi czoła! — Z drugiej strony czcząc zmarłych, powinniśmy w chwili obecnej uczcić również ż y w y c h bohaterów, którzy dniem i nocą pracują i stoją na posterunku. Są to prawdziwi bohaterowie, niech będą błogosławieni!

— Czuwamy obecnie — wywodzi dalej mówca — na dwóch frontach, w Erec i w Londynie. Domagamy się, aby „grzechom“ naszym nadano imię. Dawniej „grzechom“ naszym nadawano przynajmniej jakieś imię, rzucano najrozmaitsze kalumnie na społeczeństwo żydowskie, przypisując mu całe zło, jakie panuje na świecie. Jaki d z i s i a j popełniliśmy „grzech“? Przybyliśmy do kraju, który przedtem ział zarazą i stał pustką, ożywiliśmy ten kraj własnym potem i krwią serdeczną, a teraz przychodzą Arabowie i, ulegając zakusom naszych wrogów, twierdzą, że te zapowietrzone dawniej połacie — dzisiaj do nich należą. Palestyna była niegdyś istotnie krajem „mlekiem i miodem płynącym“, dzisiejszy Galil był niegdyś rajem na ziemi; pod zwałami kamieni kryje się dzisiaj urodzajna gleba, która może wydać wspaniałe owoce. Jakiż więc grzech popełniliśmy? Chcieliśmy tylko w tym kraju żyć, nie chcieliśmy nad nikim sprawować władzy, lecz nie chcieliśmy również podlegać przemocy innych. Na czym więc polega nasz grzech? Oto Anglia przypuszczała, że my w opustoszałej Palestynie niczego nie stworzymy, pozwoliła więc nam na „zabawę“. Lecz to nie była zabawa. Myśmy ożywili nie tylko kraj lecz i naród, myśmy dokonali cudu! I to jest nasz „grzech“... Tego „grzechu“ nasi wrogowie nie mogą nam wybaczyć.

Lecz z drugiej strony — ciągnie mówca — co robił naród w ciągu tego czasu? Bardzo mało. Sierota nie zna uczucia macierzyńskiego, lecz gdy ktoś mu je okaże, jest niezwykle czułym dzieckiem. My w stosunku do swego kraju byliśmy sierotami, zapomnieliśmy o naszej ojczyźnie, lecz teraz doznaliśmy miłości macierzyńskiej, przywiązaliśmy się do Palestyny i pokochaliśmy ją głęboko. Praca stała się naszym ideałem. Mówca przytacza wzruszający do głębi obrazek z życia palestyńskiego oto pewien chaluc zmieszał z ziemią krew swego towarzysza, który padł na posterunku, i zasadził na niej drzewko, nie chciał bowiem, aby droga, bohaterska krew poszła na marne, lecz aby strzeliło z niej nowe życie... To jest symbol budującej się Palestyny. Arabowie targują się o żołd za terroryzowanie Żydów, nasi bohaterowie nie żądają pieniędzy za swoją służbę, oni chcą tylko z i e m i!!

W prostej pracy na roli znajdujemy w Palestynie prawdziwe szczęście, które wcale nie jest od

nas tak odległe, jak wam się w Golusie wydaje. Wyjście z Egiptu było bardzo trudne i dlatego Tora tyle razy o nim wspomina, wejście jednak do Palestyny nie przedstawiało stosunkowo tyle trudności. I dzisiaj czujemy się w Erec naprawdę szczęśliwi, gdyż jesteśmy na swojej ziemi i czujemy, że nasze życie ma głęboki sens i znaczenie. Życie na palestyńskiej wsi jest przepojone prawdziwą harmonią żydowskiego domu, nie ma rozdźwięków między młodym a starym pokoleniem, wszyscy pracują wspólnie dla wspólnego celu. W tym miejscu mowca przytacza charakterystyczną scenę z życia rodziny żydowskiej w Estonii, gdzie przebywał w celu przeprowadzeniu akcji na rzecz Galilu. Oto okazuje się, że między starym a młodym pokoleniem panuje głęboka przepaść: starsze pokolenie rzuca się dobrowolnie asymilacji w ramiona, starając się zerwać wszelki kontakt z żydostwem, młode pokolenie jednak ma już zupełnie inne horyzonty. Tak starannie ukrywane wiadomości o Palestynie przedostają się mimo wszystko do świadomości dzieci, które ze wzruszeniem i ze łzami w oczach słuchają opowiadań o Erec. Należy — nawiązuje mówca — wychowywać młode pokolenie w duchu Palestyny, trzeba się bacznie strzec tych młodych, surowych sędziów, którzy kiedyś ostro nas osądzą. Pilnujcie duszy waszych dzieci! Dbajcie nie tylko o ich potrzeby materialne, lecz przede wszystkim o duchowe! Wychowujcie je w duchu narodowo żydowskim, gdyż w przeciwnym razie odpadną od żydostwa i nic nam nie pozostanie.

A jeśli chodzi o nasze dzieło odbudowy — kontynuuje mówca — to muszę stwierdzić, że w Palestynie na prawdę czynimy cuda, a dzieje się to tylko dlatego, że pracujemy mózgiem i sercem, mamy dla tej ziemi olbrzymi entuzjazm. Uczymy się powoli wszystkiego, pracujemy w takich dziedzinach, o których przed tym nie mieliśmy pojęcia. Aby jednak osiągnąć w Palestynie pełny rozwój, trzeba nam nowej ziemi. Ojcowie nasi szli w góry i uczynili z Galilei kwitnący kraj, my musimy pójść ich śladem. Naczelnym hasłem chwili jest: Nie ustawać w pracy! Wrogowie nasi tylko na to czekają, abyśmy poddali się apatii. Nasze dzieci w Palestynie świecą pod tym względem przykładem: oto z własnej inicjatywy na szczątkach spalonego przez zbrodniarzy lasu przysięgły uroczyście, że zasadzą nowy, piękniejszy i bogatszy. Ta wzruszająca scena powinna nam świecić przykładem w naszej ciągłej nieprzerwanej pracy.

Więcej ziemi, więcej osiedli, więcej nowych wsi! Nie ustawajcie w pracy, pamiętajcie o Galilu, który czeka na wasze wyzwolenie! Nasze zwycięstwo przyjdzie i teraz już możemy powiedzieć, że w Erec zwyciężyliśmy! — kończy mówca.

Przemówienie tow. S. Żuchowickiego wygłoszone w pięknej formie, w serdecznym, bezpośrednim tonie i z niezwykłą swadą, przyjęte zostało burzliwymi oklaskami.

R. M. Lauterbach, dziękując szan. Gościowi za wygłoszenie tak pięknego przemówienia, wezwał wszystkich do jaknajwydatniejszego poparcia akcji na rzecz Galilu, poczym po odśpiewaniu „Techzakny“ akademia została zamknięta, pozostawiając na zebranych niezatarte wrażenie.

(P. N.)

W KILKU WIERSZACH

PRZYJĘCIE NA CZEŚĆ DRA M. KLEINBAUMA. Z inicjatywy Brit Iwrit Olamit w Tel Awiwie zostało wydane przyjęcie na cześć dra M. Kleinbauma z Warszawy. — W przyjęciu brali udział przedstawiciele sfer literackich i prasowych, m. in. dr Saul Czernichowski, S. Hilels, dr Dawidson, dr Rosenfeld, dr Juris i prof. Slustch. W wymianie zdań, jaka się rozwinęła na przyjęciu, omówiono sprawy kultury hebrajskiej.

ZGON WSPÓŁZAŁOŻYCIELA KOLONII KFAR JEHOSZUA. W szpitalu haifskim zmarł w 42 roku życia współzałożyciel kolonii Kfar Jehoszua, Jakub Greizer z Polski. Pogrzeb odbył się w Kfar Jehoszua z udziałem wszystkich kolonistów. Na znak żałoby przerwano w kolonii pracę w dniu pogrzebu. Rada kolonii odbyła posiedzenie żałobne.

DOKOŁA ZABÓJSTWA BRAWERMANA. Dotychczas brak urzędowego oświetlenia tła zamachu, którego ofiarą padł kapral tajnej policji Josef Brawerman. Jak informują, Brawerman miał zbierać informacje o dobijających do brzegów Palestyny statkach z „nielegalnymi” imigrantami. Informacje Brawermana miały się przyczynić do zatrzymania kilku statków.

150.000 POZBAWIONYCH OBYWATELSTWA CZESKIEGO. Prasa francuska donosi z Pragi, że na obszarze protektoratu czeskiego pozbawionych zostało obywatelstwa czeskiego 150.000 osób. Są to w większości Żydzi, rzekomo naturalizowani po listopadzie 1918.

ZAMACH, NIEDBALSTWO?...

Co było naprawdę powodem pożaru wielkiego okrętu transatlantyckiego „Paris“.

PARYŻ, w maju.

(s) Tajemnica katastrofy „Paris“ wciąż jeszcze jest nie wyjaśniona. Śledztwo jest w toku. Od czasu do czasu pojawiają się w prasie krótkie wiadomości, które podają dalsze szczegóły śledztwa, lub donoszą, że śledztwo wkroczyło na nowe tory. Niezależnie od tego oficjalnego śledztwa starają się różni rzeczoznawcy w charakterze prywatnym oświetlić tę tajemniczą sprawę. Do tych należy w pierwszym rzędzie holenderski kapitan Peter Schaeffer, który podczas wojny światowej był komendantem krążownika francuskiego.

— Pożary okrętów — powiada kapitan Schaeffer — zawsze będą istniały, ale bardziej ubolewania godnym aniżeli to stwierdzenie, jest fakt, że w naszym wieku udoskonalonej techniki, nie udaje nam się uchronić od zupełnej zagłady okrętu, na którym wybuchł pożar. Po każdej katastrofie powiadają rzeczoznawcy, że „coś takiego więcej się nie zdarzy, że się jest o jedno smutne doświadczenie bogatszym i że wyciągnie się z tego naukę na przyszłość“. I to jest wszystko. Tak miała się sprawa z pożarem „Georges Philippar“ (kiedy to zginął m. in. znakomity dziennikarz i reporter, Albert Londres), „Atlantique“ i „La Fayette“. Ale od tego czasu w rzeczywistości nic nie zrobiono. Jest nadzieja, że teraz coś się zrobi, a to będzie tysiąc razy ważniejsze, niż nawet wykrycie winowajcy, czy winowajczyni.

Trudności śledztwa

Ale co należy właściwie zrobić? I co się stało? Czy chodzi o przestępstwo, czy o splot nieszczęśliwych wypadków?

— Nie ma żadnego celu poddawać się iluzjom — twierdzi kapitan. Śledztwo wreszcie skończy się tak samo, jak przy poprzednich pożarach okrętowych. Całymi tygodniami i miesiącami będzie prowadzone z całą energią, a później zostanie — wstrzymane. Aresztowanie jakiegoś Cezara Francka, czy innego podejrzanego członka załogi, nie przyczyni się do jakiejkolwiek zmiany. Jeśli nie przyznają się otwarcie do winy, muszą zostać zwolnieni albo skazani na jakąś minimalną karę w drodze dyscyplinarnej za przeoczenie czy niedopatrzenie.

Bo czyż może sędzia śledczy, nawet posiadający największe doświadczenie pod względem techniki żeglarskiej, stwierdzić czy pożar powstał na skutek eksplozji, krótkiego spięcia, czy niedbalstwa, i czy wybuchł naprzód w magazynie A, na pokładzie D, w piekarni czy fryzjerni — dzisiaj, kiedy wrak okrętu znajduje się 18 metrów pod powierzchnią w basenie portowym? A nawet, gdyby i to się udało, to i tak wynik tego badania stałby jeszcze mocno pod znakiem zapytania i nie mógłby zostać podany do wiadomości publicznej. Czyż można przyjąć, że taki olbrzym transoceaniczny, jak „Paris“ został zniszczony, bo jakiś lekkomyślny pasażer rzucił gdzieś nieostrożnie niedopałek papierosa, albo splątały się gdzieś dwa druty elektryczne? A jeśli nawet zostanie ustalone, że pożar był sprawą zamachu, to też nie poda się wobec mocno naprężonej sytuacji politycznej, do wiadomości publicznej wszystkich szczegółów. Albowiem nie opłaca się wzniecić międzynarodowego pożaru z powodu — spalonego okrętu.

„Faux-ponts“ mordercy olbrzymów oceanicznych

Tysiąc razy ważniejsze od ustalenia winowajcy, jest zapobieżenie na przyszłość podobnym katastrofom. Należałoby wreszcie zrealizować pełne bezpieczeństwo na pokładzie.

Ale w jaki sposób? Czy zrobiono w tym względzie wszystko, co było możliwe? Czy nowoczesne olbrzymy transoceaniczne zaopatrzone są należycie we wszystkie najnowsze urządzenia przeciwpożarowe, systemy alarmowe, urządzenia ratownicze?

Wszystko to jest niewystarczające. Walka z ogniem, nie może rozpocząć się dopiero po jego wybuchu, trzeba zapobiec z góry możliwościom pożaru. Należy zmienić system budowy okrętów. Praca ratownicza na „Paris“ może służyć za przykład. Już po godzinie zlokalizowano ogień tylko na samą piekarnię. Udało się opanować płomienie. Ale po chwili wybuchł pożar w innych punktach okrętu. Dlaczego? Prawdopodobnie wskutek błędów instalacyjnych.

Okręt nowoczesny to tak jakby duży nowoczesny dom. Posiada olbrzymi system przewodów elektrycznych, wodociągowych, instalację gazową, centralne ogrzewanie, a wreszcie rury kanalizacyjne. Wszystkie te przewody biegną obok siebie, i ze względów estetycznych są zakryte. Między poszczególnymi „mostkami“ tworzą się wydrążone przestrzenie o wysokości 75 centymetrów, a ogień który wciska się w te puste przestrzenie, przebiega niespostrzeżenie z jednego punktu okrętu na drugi. te właśnie „faux ponts“, te pułapki, to prawdziwi mordercy olbrzymów oceanicznych, i jak długo z nich nie zrezygnujemy i bodaj kosztem przesadnego poczucia estetycznego nie pozostawimy nie zakrytych przewodów, nie będzie możliwości zlokalizowania ognia.

Zamach?

Jak się przedstawia sprawa sabotażu? Czy w dzisiejszym stadium śledztwa można na to pytanie odpowiedzieć twierdząco?

Naturalnie, nie można wykluczyć sabotażu. Jest nawet bardzo prawdopodobny. Ale nawet najostrzejsze zarządzenia i środki ostrożności nie mogłyby przed nim uchronić okrętu. Przecież jest niemożliwością rewidować każdego robotnika portowego przy wyładowaniu skrzyń i przy wchodzeniu na okręt. I jak można później stwierdzić, kto podłożył maszynę piekielną? Jak można stwierdzić zamach, skoro zużyty w tym celu materiał wybuchowy nie pozostawia żadnych śladów? Czasy w których terroryści skradali się na miejsce zamachu z bombami w kieszeni i zdradzali się przez stuk zapalnika dawno minęły. Spotykamy się z tym jedynie jeszcze w kiepskich powieściach kryminalnych.

Wnosi n. p. ktoś skrzynię z książkami na pokład, czy worek cukru, czy innego towaru. A w skrzyni tej dobrze ukryta jest maszyna piekielna, która po dwóch czy trzech godzinach automatycznie eksploduje i wywołuje pożar, nie pozostawiając żadnych śladów.

Czy Cezar Franck jest winny?

Pozostaje Cezar Franck. Znajduje się w więzieniu i śledztwo w każdym razie wykazało jego winę przez zaniedbania. Ale, jeśli zachodzi nawet prawdopodobieństwo zamachu, czy i wtedy ponosi on winę?

Naturalnie, że jest winny: nie odrobił przepisowo swojej rundy, a co gorsza, za późno dał sygnał alarmu, i za te dwa błędy poniesie zasłużoną karę. Ale wina Cezarego Francka nie byłaby tak wielka, gdyby nie istniały na „Paris“ te puste przestrzenie pomiędzy przewodami, które pozwoliły na rozprzestrzenianie się ognia i uniemożliwiły zlokalizowanie płomieni.

Tu leży główny punkt całego problemu. Wobec tego odpadają winni — przynajmniej ci, których za niedbalstwo pociąga się do odpowiedzialności.

Wszechamerykańska konferencja bojkotu antyniemieckiego

Żądanie podwojenia ceł karnych na towary niemieckie.

Nowy Jork, 10. 5. ŻAT. Wczoraj wieczorem odbyła się w Nowym Jorku, przy udziale 2.000 delegatów licznych chrześcijańskich i żydowskich organizacji i stowarzyszeń, wszechamerykańska konferencja dla spraw bojkotu antyniemieckiego. Konferencja uchwaliła wzmożenie akcji bojkotowej i w powziętej rezolucji domaga się od rządu federalnego Ameryki obłożenia importu towarów niemieckich karnymi cłami w wysokości 50 proc. wartości towaru. (Obecnie karne cło wynosi 25%). Prezydent American Federation of Labour, Wiliam Green nadesłał na konferencję oświadczenie, w którym udziela poparcia akcji bojkotowej.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Korzyści współpracy Polski z Wielką Brytanią

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy gospodarczego)

WARSZAWA, w maju

W opinii publicznej nie dość ugruntowane jest przeświadczenie, że znajdujemy się w przededniu poważnych zmian w naszej polityce handlowej, co wiąże się z ostatnimi posunięciami Polski na terenie polityki zagranicznej. Z praktyki dotychczasowej wynika, że przyjaźń polityczna bywa zawsze podbudowa na powiązaniem gospodarczym.

Istotnie, w chwili obecnej rząd W. Brytanii rozważa sprawę pomocy finansowej dla państw, którym udzielił gwarancji przeciwko agresji, przede wszystkim dla Polski.

Problem ten ma znacznie szersze znaczenie. Dzięki ostatnim posunięciom politycznym weszliśmy niejako w orbitę gospodarczo-finansową państw demokratycznych — Anglii, Francji i St. Zjednoczonych A. P. Państwa te — nawiasem mówiąc — rozporządzają 9/10 zapasów złota i 60 proc. surowców, niezbędnych przede wszystkim przy prowadzeniu wojny.

Nie ulega wątpliwości, że prędzej czy później musi dojść do zwycięstwa zasady liberalizmu gospodarczego, która jedynie doprowadzić może do uspokojenia świata, a mianowicie swobodnej cyrkulacji złota, surowców i towarów, a z czasem i ludzi.

Jest b. szczęśliwą okolicznością, że Polska potrafiła się przystosować do panujących obecnie na świecie prądów i, jak wynika ze wskaźników importu za ostatni rok, gospodarstwo polskie osiągnęło znaczne postępy autarkizacji.

Ale jak stwierdza wybitny znawca międzynarodowych zagadnień gospodarczych, b. min. Hipolit Gliwic w pracy swej, zamieszczonej w doskonale redagowanym kwartalniku „Ruch prawniczy, ekonomiczny i socjologiczny" (zeszyt pierwszy) i poświęconej autarkii i specjalizacji, w 1936 r. tak specjalne i skomplikowane artykuły, jak sprzęt telefoniczny i telegraficzny, separatory, łożyska kulkowe, stanowiły 3,9 proc. całego eksportu Szwecji; zegarki — 17,3 proc. eksportu Szwajcarii, wyroby szklane i porcelanowe — 9,8 proc. wywozu Czechosłowacji, kamienie drogocenne — 9 proc. wywozu Belgii, samochody — 5,2 proc. wywozu Italii, papier — 9 proc. eksportu Norwegii.

Przy tak szczegółowej, wyrafinowanej specjalizacji, czyż można poważnie mówić o autarkii? Wyodrębnienie i indywiduallizacja przemysłowa, opierając się na najzupełniej naturalnych, bynajmniej nie sztucznych przesłankach, poczyniły z biegiem czasu tak znaczne postępy, tak głębokie korzenie zapuściły w życie gospodarcze tych czy innych narodów, że żadne totalistyczne pociągnięcia, żadne nawoływania do autarkii nie są władne zmienić tego, co przez mniej więcej swobodną grę sił gospodarczych zostało mocno ugruntowane.

Nader znamienna jest enuncjacja pułk. Thomasa, szefa sekcji ekonomicznej niemieckiego sztabu generalnego, który powiedział wyraźnie, że „z punktu widzenia gospodarki wojennej autarkia jest pięknym snem, nie zrealizowanym dotąd przez żaden kraj". Zresztą stały wzrost importu surowców do Niemiec dowodzi, że autarkia nie przyczyniła się do zmniejszenia potrzeb surowcowych Rzeszy.

Zgódźmy się jednak na to, że autarkia stanowi zło konieczne. Tak też ona jest przez nas traktowana. Żyjemy wprawdzie w okresie, kiedy obok nas niepodzielnie panuje specyficzny rodzaj ekonomiki — ekonomika zbrojeniowa (Wehrwirtschaft), mogąca się lada chwila przeistoczyć w jeszcze straszniejszą ekonomikę, — ekonomikę wojenną (Kriegswirtschaft).

Ale wszak przeznaczeniem każdego państwa, jak słusznie wywodzi p. min. Gliwic, jest w miarę sił, zdolności, powołania i możliwości, przyczynić się do harmonijnej rozbudowy gospodarki światowej, w której jego własna gospodarka najlepiej się rozwijać będzie.

Mamy wrażenie, że jeśli zażegnana będzie wojna, to nadejście wyklinanego przez państwa totalne i własnego chowu totalistów—liberalizmu — jest bliższe aniżeli nam się to wydaje.

W tej perspektywie zbliżenie naszego gospodarstwa do zachodnich krajów demokratycznych, wolno dewizowych, posiada dla Polski pierwszorzędne znaczenie zarówno polityczne, jak i gospodarcze.

Niewielki udział kapitału angielskiego w naszym życiu gospodarczym

Dotyczy to przede wszystkim W. Brytanii, której udział w naszym życiu gospodarczym jest niewielki. Pod względem udziału kapitału zagranicznego w naszym życiu gospodarczym Anglia znajduje się na 6-tym miejscu, nie tylko po Francji, St. Zjednoczonych A. P. i Niemczech, ale nawet po Belgii i Szwajcarii. Udział kapitału angielskiego wynosi zaledwie 78 milion zł. czyli 5,4 poc. wszystkich kapitałów zagranicznych zainwestowanych w Polsce. A nie zapominajmy, że oszczędności prywatnego gospodarstwa angielskiego wynoszą około 400 milionów funtów szterlingów rocznie.

Należy też pamiętać o innym aspekcie tego zagadnienia, a mianowicie o wymianie towarowej. Znany ekonomista p. Richard Clarke publikuje w „The Financial News" dwa artykuły o skutkach gospodarczych zbrojeń, wywodząc, że w Anglii nastąpi wzrost produkcji przemysłowej o 10 proc., tak, że W. Brytania przekroczy poziom najlepszych miesięcy 1937 r. To też należy się spodziewać — zdaniem p. Clarke — zwiększonego zapotrzebowania różnych materiałów, co spowoduje wzrost importu do Anglii.

Z koniunktury tej winna skorzystać Polska, jakkolwiek chłonność rynku angielskiego jest i tak dość duża.

W. Brytania jako pojemny rynek zbytu dla wytwórczości polskiej

Należy zauważyć, że W. Brytania do roku 1937 włącznie była naczelnym importerem i eksporterem towarów z Polski, a dopiero w roku ubiegłym ustąpiła miejsca Rzeszy niemieckiej.

Obecnie istnieją wszelkie dane, że W. Brytania stanie się bardzo pojemnym rynkiem zbytu dla wytwórczości polskiej, tym więcej, że Anglia posiada największy na świecie import produktów rolniczych. Już obecnie miarodajne czynniki polskie są w posiadaniu wiadomości, że na rynku angielskim stale wzrasta zapotrzebowanie na towary polskie i że ceny szeregu artykułów polskich, jak jaj, bekonów i t. p. uległy zwyżce. Wyrazem zacieśnienia się stosunków gospodarczych między Polską a Anglią jest zawarte ostatnio porozumienie między polskimi eksporterami a angielskimi importerami masła. W myśl tego porozumienia ceną masła polskiego na rynku angielskim zostanie podwyższona o 10% do poziomu cen płaconych za masło krajów bałtyckich. W dodatku przeważna część artykułów wywożonych z Polski do Anglii nie wymaga premij, które zazwyczaj pochłaniają duże kwoty.

Pomimo ostatnich tendencji kontyngentowania przywozu niektórych towarów do Anglii istnieją duże możliwości zwiększenia naszego wywozu o 100 %. Dotyczy to w szczególności kolonij brytyjskich do których wywóz nasz w ub. roku wynosił zaledwie 18 miln. zł. a przywóz 96 miln. zł., tak że ujemny dla nas bilans handlowy wyniósł 78 miln. zł.

Bardzo pomyślne horoskopy dla zbytu w Anglii mają nasze wytwory pochodzenia zwierzęcego, drzewo, wyroby drzewne i t. p.

Należy wziąć pod uwagę, że zeszłoroczny wywóz nasz do Anglii (bez kolonij) osiągnął stosunkowo nieduża kwotę, a mianowicie 215 i pół miln. zł. przy przywozie 148 miln. zł.

Liczyć się też trzeba z wprowadzeniem szeregu zmian do istniejącej umowy handlowej polsko-angielskiej, która zawarta 3 lata temu, nie jest dostosowana do zmienionych warunków.

Wzamian za wzmożony wywóz nastąpi oczywiście zwiększenie przywozu towarów angielskich do Polski.

Odnosi się to w szczególności do surowców, maszyn i aparatów (dotychczas sprowadzanych w lwiej części z Rzeszy), któreby przyczyniły się do realizacji w szybkim tempie polskich planów inwestycyjnych.

Anglicy ponadto specjalnie interesują się kilkoma gałęziami przemysłu, które mają wszelkie dane szybkiej rozbudowy. Wchodzi tu w grę przemysł elektryfikacyjny, włókienniczy, chemiczny i niektóre gałęzie przemysłu rolnego.

G. M.

Zjazd rejonowy spółdzielni żydowskich w Małopolsce

Onegdaj odbył się VII Doroczny Zjazd Rejonowy spółdzielni zrzeszonych w Związku Żydowskich Spółdzielni w Polsce, Ekspozytura na Małopolskę, we Lwowie. Zjazd był licznie obesłany, albowiem brało w nim udział 64 delegatów spółdzielni, reprezentanci instytucji społecznych, gospodarczych itd.

Prezes Rady Rejonowej dr A. Silberschein zagaił Zjazd, nakreślając jego ważne zadania w chwili obecnej, w chwili ciężkich zmagań pomiędzy wartościami twórczymi a destrukcyjnymi. — Spółdzielczość żydowska stanowić musi oparcie w grożącej nam burzy, a Zjazd winien wpoić w delegatów wiarę w lepszą, budowaną połączonymi siłami przyszłość. Następnie dr Silberschein poświęca ciepłe wspomnienie poległym braciom naszym w Palestynie oraz zmarłym w ostatnim trzechleciu spółdzielcom oraz zasłużonemu działaczowi blp. Karolowi Halpernowi. Zjazd uczcił ich pamięć minutą milczenia.

Następnie poseł dr Emil Sommerstein wygłosił referat na temat „Rola spółdzielczości w naszym obecnym położeniu gospodarczym i politycznym", w którym podkreślił nadrzędność spółdzielczości w życiu gospodarczym żydostwa oraz jej znaczenie szczególnie w chwili obecnej, gdy stanowi ona jedyną właściwą formę organizacyjną, zdolną do oparcia się wszelkim przeciwnościom. — Należy przeto popierać placówki spółdzielcze, a to zarówno przez powszechne przystąpienie na ich członków, jak i przez lokowanie wyłącznie w nich swych oszczędności. Rozbudowując spółdzielczość budujemy zarazem placówki dla naszej młodzieży, którą należy w tym kierunku wykształcić.

Rewident M. Richter złożył sprawozdanie [illegible]

stanu ruchu w Małopolsce.

Referent podkreślił, że w ostatnim trzechleciu spółdzielnie żydowskie w Małopolsce zdały ciężki życiowy egzamin i pomimo silnych wstrząsów natury politycznej wykazały sprawność i rozwój na wszystkich odcinkach. Dzięki czujnej opiece Ekspozytury Związku i wewnętrznemu skrzepnięciu ruch spółdzielczy ma do zanotowania sukcesy natury moralnej i materialnej. Spopularyzowanie idei spółdzielczości w ulicy żydowskiej, powstanie nowych placówek spółdzielczych zarówno kredytowych, jak i w pierwszym rzędzie produkcyjnych, wzrost liczby członków, która wynosi obecnie 32.688, a to pomimo energicznej akcji oczyszczania stanu członków z elementów gospodarczo nie czynnych — oto wyniki niematerialne minionego okresu. Wzrost kapitałów własnych o blisko 20 proc. do sumy zł. 4.121.639, 55%-owy przyrost wkładów i rachunków bieżących, które na koniec r. 1938 wynosiły zł. 12.283.355, wreszcie niemal całkowite oparcie o własne siły, o czym świadczy nieznaczna suma kredytów długoterminowych i redyskontowych, stanowiąca zaledwie 7,2 proc. ogółu środków obrotowych — oto garść cyfrowych danych, świadczących o wynikach ostatniego trzechlecia.

Do Rady Rejonowej wybrano pp. dra Silberscheina, posła dra Sommersteina, dra Majbluma (Złoczów), Fuchsa (Zborów), mgra Kneppla (Sambor), Kraminera (Bielsko), Leinkrama (Kraków), Rinkera (Śniatyn), dra Schorra (Wadowice) i dra Taubego (Lwów). W skład Rady Rejonowej wchodzi również Prezes Rady Nadzorczej Centrali Kredytowej Kooperatyw Żydowskich dr Witold Wiesenberg.

Kontyngenty przywozowe z Grecji

Ministerstwo przemysłu i handlu uruchomiło kontyngenty przywozowe z Grecji na czas od 1 kwietnia do 30 września br.

Obejmują one następujące towary: winogrona, pomarańcze i mandarynki, koryntki, rodzynki, figi, liście laurowe, kalafonię, jelita suszone, gąbki morskie, szmergiel, oliwę przemysłową- skażoną, oliwę, wino, ekstrakt valonea, skóry surowe. Wyżej wymienione kontyngenty będą dzielone w okresach kwartalnych, oprócz winogron, których podział będzie się odbywać w nast. okresach: 1 VII.—15. VII, 15 IX.—1. X. 1939 r., 1 VII.—15 VII. 1940 r., pomarańcz i mandarynek, które dzielone będę w nast. okresach: 1 X.—15 X. 1939 i 1 X.—15 X. 1940 r., rodzynek: 15 VIII.—1 IX, 15 XI.—1 XII. 1939 i 15 VII.—1 IX. 1940 r. i fig, których podział odbywać się będzie w okresach: 15 VII.—1 VIII., 15 IX.—1 X. 1939 i 15 VII.—1 VIII. 1940 r.

Poza tym przewidziana jest możność udzielania prolongat pozwoleń przywozu całkowicie lub częściowo nie wykorzystanych na normalnych zasadach z zastrzeżeniem, że podania importerów w sprawie prolongat będą składane nie później, jak w dwa tygodnie od daty wyekspirowania starego pozwolenia.

Porządkowanie spraw wełny krajowej

Min. Przemysłu i Handlu projektuje powołanie w najbliższym czasie specjalnego komitetu do spraw wełny krajowej, którego kompetencje obejmować będą całokształt zagadnień, związanych z obrotem wełną, cenami, handlem itp. W skład komitetu wejdą: 4 przedstawicieli przemysłu i handlu, 4 przedstawicieli rolnictwa oraz dyrektorzy względnie kierownicy krajowych aukcyj wełny, którzy będą mieli głos doradczy. Przewodniczącego tego komitetu powoła minister przemysłu i handlu na wniosek Zw. Izb Przemysłowo-Handlowych, wiceprzewodniczącego — na wniosek Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. W posiedzeniach komitetu będą mogli uczestniczyć z głosem doradczym rzeczoznawcy i delegaci Ministerstw: Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa.

KRONIKA GOSPODARCZA

— **Sprawa wystaw i targów przedmiotem narad w Min. Przem. i Handlu.** W dniu 23 maja br. odbędzie się w Ministerstwie przemysłu i handlu posiedzenie stałego komitetu opiniodawczego do spraw wystaw i targów, powołanego do życia w roku ubiegłym. Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje sprawę rozporządzenia wykonawczego do ustawy o wystawach i targach, sprawę detalicznej sprzedaży na targach, udziału drobnych wytwórców, uczestnictwa kupców, sprawy podatkowe itp. (g. m.)

— **Mąka pszenna zdrożała.** W ubiegłym tygodniu mąka pszenna 65% zdrożała o 1.25 zł. do 36.75 zł. za 100 kg. Ceny mąki żytniej nie uległy zmianie.

— **Podwyższenie cła wywozowego na żelastwo.** W Dzienniku Ustaw R. P. nr 37 z 1939 r. ukazało się rozporządzenie ministra skarbu, które podnosi cło wywozowe na stare żeliwo, żelastwo, odpadki blachy białej do wysokości 20 zł. od 100 kg. Dotychczas cło wywozowe na te artykuły wynosiło 10 zł od 100 kg. Rozporządzenie weszło w życie z dniem 28 kwietnia br.

— **Spadek kosztów utrzymania w Warszawie.** Główny Urząd Statystyczny zawiadamia, że komisja do badania zmian kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła na posiedzeniu w dniu 8 bm., że w kwietniu br. w porównaniu z marcem br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej zmniejszyły się o 0,3 proc.

— **Większe zamówienie Min. Komunikacji w hutach śląskich.** Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hutach śląskich 4.500 t. obręczy kolejowych za kwotę 2.120 tys. zł. Z zamówienia tego huta „Piłsudski“ otrzymała do wykonania 1.200 t. za kwotę 550 tys. zł.

— **Zainteresowanie się polskich eksporterów drzewa rynkiem hiszpańskim.** Grupa polskich eksporterów drzewa zamierza w najbliższym czasie wysłać swego przedstawiciela do Hiszpanii celem zorientowania się na miejscu o możliwościach eksportu polskiej klepki dębowej do Hiszpanii. Jedna z firm warszawskich weszła już w kontakt z firmami hiszpańskimi w Bilbao.

— **Przeszło milion metrów sześc. drewna spławiono polskimi drogami wodnymi.** W r. 1938 spławiono na polskich drogach wodnych śródlądowych przeszło milion metrów sześc. drewna. Z ilości tej wyładowano wewnątrz kraju 889.000 m. sześc., około 100.000 m. sześc. w Gdańsku, około 35.000 m. sześc. zagranicą. W stosunku do r. 1937 naladowano drewna i wpławiono około 15 proc. więcej wodnymi drogami śródlądowymi w Polsce.

— **Niemcy dobierają się do czeskich lasów.** Ministerstwo gospodarki w protektoracie, jak donosi czeska prasa fachowa, ma wydać w najbliższych dniach rozporządzenie, nakazujące właścicielom lasów w Czechach i Morawach nie tylko dokonanie wyrębów do końca września br. w 100 proc. ustalonego wyrębu, lecz dokonanie jeszcze dodatkowo 50 proc. wyrębu kontyngentów drewna iglastego.

— **Japońskie domy towarowe w Chinach.** Wielkie japońskie domy towarowe powzięły decyzję urządzenia w większych miastach chińskich swoich filii. W niektórych miejscowościach rozpoczęto już prace przygotowawcze. Filie te będą miały w pierwszym rzędzie na celu zaopatrywanie w towary po cenach tańszych żołnierzy, urzędników oraz wszystkich Japończyków, znajdujących się w Chinach.

— **Likwidacja 3.000 warsztatów rzemieślniczych tylko w dwóch prowincjach Niemiec.** Zgodnie z wydanym rozporządzeniem, zostanie zlikwidowanych w Wintembergii oraz w prowincji Hohenzollern 3.000 warsztatów rzemieślniczych.

— **Słodyczy nie wolno sprzedawać w kraju sudeckim.** W myśl zarządzeń centralnych władz, nie wolno będzie nadal dostawiać do kraju sudeckiego aż do dnia 31 grudnia br. wyrobów cukrowych, kakaowych, pieczywa słodkiego, pierników, herbatników itp.

— **Trudności aprowizacyjne Włoch.** — Półoficjalny komunikat włoski motywuje konieczności włoskiej polityki dewizowej dający się silnie odczuć na rynku brak kawy i domaga się od społeczeństwa oszczędnej gospodarki tym artykułem. Przywóz kawy z Etiopii musi być narazie silnie ograniczony, albowiem konieczne jest utrzymanie dotychczasowych zagranicznych rynków zbytu. Krajowe zapasy kawy są prawie całkowicie wyczerpane. Nieodzowna będzie wobec tego sprzedaż kawy mieszanej z jęczmieniem.

— **Handel światowy spada.** — Według danych opublikowanych w Biuletynie Statystycznym Ligi Narodów wartość handlu światowego w lutym br., była niższa o 8,1 proc. w porównaniu z wartością handlu w lutym ub. r. i o 12 proc. niższa od stycznia br.

——oo——

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW, 9 maja. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 23—23.25, jednolita czerwona i biała 22.25—22.50, zbierana 21.25—21.50, żyto standart I 15.65—15.85, standart II 15.20—15.40, jęczmień jednolity 18.75—19.75, przemiałowy 17.75—18.25, pastewny 17—17.25, owies niezadeszczony 19.25—20, standart I (lekko zadeszczony) 18—18.50, standart II (zad. dop.) 17.50—17.75, mąka pszenna wyciągowa 30 proc. 41—44, wyciągowa 35 proc. 40—43, gat. I 50 proc. 38—39.50, gat. IA 65 proc. 34—36, gat. II 35-65 proc. 31.75—33.75, gat. II 50-60 proc. 30—31.50, gat. II 50-65 proc. 29.25—29.75, gat. II 60-65 proc. 23.50—24, pastewna 14.50—15, razowa 95 proc. 29—29.25, mąka żytnia okr. krakowskiego gat. IA 55 proc. 27—27.25, razowa 95 proc. 24.25—24.50, mąka żytnia okręgu poznańskiego IA 55 proc. 27—27.50, otręby pszenne stand. miałkie 13—13.25, średnie 12.50—12.75, żytnie standartowa 12.50—12.75, jęczmienne 12.75—13. Obroty i tendencje: pszenica 74.5 spokojna, żyto 29.5 spokojna, jęczmień 86 spokojna, owies bez obrotów spokojna. Ogólny obrót 783 ton, tendencja ogólna spokojna.



Czwartek, 11 maja.

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW. 6.57 Pieśń poranna; 7 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11 Koncert Chopina w Paryżu — opow. St. Wasylewskiego z ilustr. muzyczną; 11.25 Muzyka z płyt; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03—13 Audycja południowa; 14.10 Muzyka z płyt; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Wiadomości gospodarcze; 15 Rozmowę technika z młodzieżą przepr. W. Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady: „Szukam letniska“ dialog w opr. H. Mamelokowej; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 16.20 Wiejskie spółdzielnie w walce o lepszą przyszłość — pog. dla młodzieży licealnej, wygł. H. Dobrowolska; 16.40 Koncert orkiestry pod dyr. A. Hermana; 17.10 Felieton St. Broniewskiego; 17.20 Zwykła woskowa komórka — pogad. wygł. Axel Sjerna; 17.30 Informacje turyst.; 17.35 Arie operowe w wyk. Eug. Mossakowskiego; 17.58 Przerwa; 18 Transmisja ze Sztokholmu: Koncert poświęcony twórczości Hugo Alfvena; 18.30 „Wśród rybaków“; 19 Koncert popularny. Wyk.: Mała orkiestra P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego; 20 Lokalne wiadomości sportowe; 20.05 Dobry wieczór państwu“ w opr. St. Broniewskiego; 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego j. w.; 20.35 Dziennik wieczorny, wiadom. meteor., i sport., Nasz program na jutro; 21 Koncert kameralny w wyk. kwartetu Polskiego Radia; 21.40 „Śmierć Batorego“ fragment z książki Miklasa Kallay'a; 22 Dokąd jechać w święto? 22.05 Strofy wybrane z „Beniowskiego“ J. Słowackiego — recytuje Wł. Woźnik; 22.20 Koncert wieczorny w wyk. orkiestry salonowej Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. St. Syryłły; 23—23.05 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Muzyka symfoniczna (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23 p. Kraków; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 Muzyka rozrywkowa; 14.50 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadom. bież. i giełda; 15 p. Kraków; 18 „Z albumu speakera“; 18.25 Wiadom sport.; 18.30 p Kraków; 20 Rozmowę ze słuchaczem przepr. J. Tepa; 20.10 Płyty; 20.13 p. Kraków; 22 „Przy kominku“ — aud. słowno-muz.; 23 p. Kraków.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 14 Koncert życzeń; 14.45 Wiad. gospod. i giełda lwowska; 15 p. Kraków; 20 Audycja dla wsi; 20.15 p. Kraków; 22 Wiadom. sport. lokalne; 22.05 Transm. z życia; 22.25 Przegląd filmowy; 22.35 „Lwowskie pióra“; 23 p. Kraków; 23.05 p. Warszawa.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty; 6.57 p. Kraków; 14 Płyty; 14.40 Łódzkie wiadom. giełdowe; 15 p. Kraków; 18 Odpowiedzi na listy w sprawach technicznych; 18.10 Płyty; 18.20 O wszystkim po troszku; 18.25 Wiadom. sport. lokalne; 18.30 p. Kraków; 20 Śpiewa Chevalier (płyty); 20.15 p. Kraków; 22 „Jak zdobyć stałych klientów“; 22.10 Koncert życzeń; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 **LONDYN REG.:** Pieśni angielskie. 18.25 Swing music. **LUBLANA:** 18 Koncert. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert orkiestrowy. **TALLIN:** Muz. baletowa i taneczna. **DROITWICH:** 18.40 Koncert.

19 **FLORENCJA:** Muzyka rozrywkowa. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert solistów. **RYGA:** 19.25 Wieczór Rachmaninowa. **LONDYN REG.:** 19.30 Muzyka rozrywkowa.

20 **DROITWICH:** Radiokabaret. **KOPENHAGA:** Muzyka operowa. **LAHTI:** Koncert orkiestrowy. **LUBLANA:** Koncert kwintetu. **MONTE CENERI:** Muzyka francuska. **LILLE:** 20.15 Czwartkowy wieczór rozrywkowy. **WIEŻA EIFFLA:** Koncert orkiestrowy. **RADIO PARIS:** 20.30 Transm. z Opery. **LONDYN REG.:** 20.45 „Madame Sans Gene“ — opera Carylla.

21 **HILVERSUM II.:** Koncert Beethovenowski. **MEDIOLAN:** „Wilhelm Tell“ — opera Rossiniego. **RZYM:** Koncert symfoniczny. **LILLE:** 21.30 Muzyka lekka. **LUKSEMBURG:** 21.45 Koncert symfoniczny.

22 **BUDAPESZT:** Muzyka kameralna. **KOWNO:** Muzyka taneczna. **BRUKSELA FRANC.:** 22.10 Koncert nocny. **RZYM:** Muzyka rozrywkowa. **LUBLANA:** 22.15 Koncert. **RADIO ROMANIA:** Koncert nocny. **OSLO:** Koncert rozrywkowy.

23 **DROITWICH:** Muzyka taneczna. **LONDYN REG.:** Muzyka taneczna. **POSTE PARISIEN:** Transm. z kabaretu. **HILVERSUM I.:** 23.10 Muzyka rozrywkowa.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

POZNAŃ, 10 maja. Otręby pszenne i średnie minus 25 groszy. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja i obroty: pszenica 545 spokojna, żyto 855, jęczmień 35, owies 158 Wszystko spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 10 maja. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 114, Haberbusch 68—67.50, Ostrowiec 79.50—79, Cukier 36.50, Starachowice 55.75—55. Tendencja nieco słabsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 61, 3 proc. poż. inwestycyjna I em. 80, II em. 81, 5 proc. poż. konwersyjna 65.50——62.50—60.50, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 63, odc. drobne 61. Tendencja słabsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V. 57—56.75, 8 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 66.75—67.25, drobne 67.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1936 46.—. Tendencja utrzymana.

Dewizy: Bruksela 90.30, Amsterdam 286, Londyn 24.87, Nowy Jork czek 5.31, Nowy Jork kabel 5.31½, Paryż 14.06 Sztokholm 128.65, Zurych 119.10. Tendencja słabsza

WPISY DO SZKOŁY POWSZECHNEJ ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ I ŚREDNIEJ W KRAKOWIE do kl. I. od rocznika 1933 przyjmuje Sekretariat przy ul. Brzozowej L. 5 codziennie z wyjątkiem soboty i świąt od godziny 9 do 15.

KRONIKA

MAJ	Wschód słońca 3 g 46 m
11	Zachód słońca 18 g 56 m
CZWARTEK	22 Ijar 5699

Znakomity rzeźbiarz prof. Mestrovic w Krakowie

Bawiący w Polsce znakomity rzeźbiarz jugosłowiański prof. Ivan Mestrowic, zaproszony do złożenia poza konkursem projektu pomnika Marszałka Piłsudskiego, przybył do Krakowa. Wczoraj rano znakomity artysta, oprowadzany przez hr. Pusłowskiego, który udzielał szczegółowych objaśnień, zwiedził zabytki miasta, przede wszystkim zaś Zamek Królewski i Katedrę na Wawelu, Muzeum Narodowe, Bibliotekę Jagiellońską, kościół O. O. Franciszkanów, wykazując szczególne zainteresowanie architekturą Krakowa, oraz monumentalnymi pomnikami: Grunwaldzkim, Mickiewicza i Kościuszki. O godz. 11.40 prof. Mestrovic, któremu towarzyszy w podróży żona i sekretarz, opuścił Kraków.

W sprawie „Almanachu i Leksykonu Żydostwa Polskiego"

W związku z akcją werbunkową na rzecz „Almanachu i Leksykonu Żydostwa Polskiego" — Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej zach. Małopolski i Śląska komunikuje, że z akcją tą nie ma nic wspólnego i że wydawnictwu temu nie udziela żadnego poparcia. List Egzekutywy, jakim legitymuje się przedstawiciel tego wydawnictwa, jest nieważny.

Komisja Rozjemcza dla przemysłu budowlanego

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Krakowie nadzwyczajne posiedzenie Komisji Rozjemczej dla przemysłu budowlanego, która wyda orzeczenie w sprawie wysokości płac. Poprzednie orzeczenie wygasa z dniem 15 bm.

W przededniu czwartej rocznicy zgonu Marszałka J. Piłsudskiego

Na murach miasta ukazała się odezwa Prezydenta m. Krakowa Dra B. Czuchajowskiego podająca do wiadomości mieszkańców Krakowa tekst orędzia Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego. W orędziu tym czytamy m. in.: „Otoczmy największą czcią Jego wiekopomne dzieło: Armię Polską, której sztandary okrył blaskiem nieśmiertelnych zwycięstw, a z której uczynił opokę naszego bytu i tarczę naszej wolności. W Jego spuściźnie szukajmy dla siebie nakazów, w Jego czynach podstawy dla czynów, do których wzywa nas chwila dziejowa! Zespoleni w żałobną rocznicę we wspólnym uczuciu, wszyscy, w myśl Jego wskazań złożymy z siebie ofiarę, która umie godzić sprzeczności, która jednoczy i łączy, a daje siłę całemu narodowi..." Pod powyższą odezwą znajduje się następujący apel prezydenta m. Krakowa:

Obywatele miasta Krakowa!

Podając do publicznej wiadomości odezwę Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Marsz. Józefa Piłsudskiego, wyrażam głębokie przekonanie, że dzień 12 maja, jako czwartą bolesną rocznicę zgonu Wodza Narodu, uczci cały Kraków godnie, składając w skupionym milczeniu i powadze hołd Wielkiemu Budowniczemu Niepodległej Polski.

Pociąg popularny do Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje 14 bm. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Katowic za 3.00 zł. tam i z powrotem na „zawody piłkarskie „Wisła — A. K. S. w Chorzowie".

Odjazd z Krakowa 14 bm. (niedziela) godz. 8.30, przyjazd do Katowic godz. 10.17, odjazd z Katowic godz. 20.20, przyjazd do Krakowa o godzinie 22.15.

Zawody piłkarskie rozegrane zostaną w Chorzowie o godzinie 17-ej, dojazd z Katowic tramwajami względnie autobusami.

Śmiertelny epilog zabawy

Na powracającego z zabawy w Osieku 23-letniego Stanisława Żaka napadło na drodze wiejskiej kilku osobników, bijąc go do utraty przytomności. Przewieziony do szpitala Żak zmarł po kilku dniach.

W związku z tym aresztowani zostali: Władysław Guzik, Walenty Kowalczyk i Paweł Kocjan, wszyscy z Osieka.

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś „Adrianna Lecouvreur" E. Scribe'a i E. Legouve'a. Jutro jako w rocznicę śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego — teatr nieczynny. W końcowych próbach pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego węgierska komedia M. Laszlo p. t. „W perfumerii", której premiera odbędzie się w najbliższą sobotę.

— WIECZÓR TAŃCÓW ART. HANKI LEWKOWICZÓWNY PO RAZ DRUGI W SALI SASKIEJ po ostatnim sukcesie odbędzie się w niedzielę 14. bm. godz. 8 wiecz. Bilety w cenie od 1—2 zł. do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie od godz. 6-tej.

— WIECZÓR MUZYKI WSPÓŁCZESNEJ. We środę, 17 bm. odbędzie się w Sali Saskiej wieczór muzyki współczesnej uczniów klasy fortepianowej prof. Jana Hoffmana. Wykonawcami wieczoru są: pp. Hanna Zimmermanówna, Jakub Weissman i Ryszard Apte. W programie utwory Bartoka, Karela, Debussy'ego, Prokofiewa, Strawinsky'ego, Szymanowskiego i innych. Początek wieczoru o godz. 20. Czysty dochód z tego wieczoru przeznaczony jest na FON.

Oprawa plastyczna „Sulamity"

Dekoracja nie jest „ramą", tłem, lub obojętną, biernie zagapioną oprawą. Bierze czynny udział w akcji, tłumi lub forsuje wrażenie, musi być w ciągłym porozumieniu z tekstem, ruchem i muzyką. Sielskość i łagodny śpiew odczuwać będą twardą, graniastą bryłę w głębi jako rzecz obcą. W zagięciach melodii muszą złagodnieć kształty górskie, a w miłosnych sielankach wschodu wszystko w naturze splata się i swata do wtóru ludzi: brzeg z rzeką, drzewo z wichrem i studnia z dzbanem. Sam pejzaż zbliża się do przypowieści, a uczucia ludzi opłata sobą, jak kobierzec. „Meine Seele, die deine liebet, ist verwirkt mit ihr im Teppichtibet..." (E. Lasker-Schüler).

W „Sulamicie" A. Goldfadena, do swych pierwiastków sielsko-biblijnych (autorowi przyświecał pierwowzór „Ahawat Cijon" A. Mapu), przyłącza się inny moment, bardzo dla inscenizacji istotny: anachronizmy. Anachronizm płynie w samych żyłach tej sztuki. Piosenkarz, wielbiciel opery i operetki, aktualista, marzący o pogodzeniu wrażeń doraźnych i miłych z polotem operowym i moralną sentencją — Goldfaden troszczył się raczej o wszystko inne, niż o ścisłe ulokowanie swojej sztuki w czasie i przestrzeni. Znał swoich słuchaczy i widzów, toteż „biblijność" swoją oparł głównie o intuicję ludową, czyli: o owe tysiączne pocieszne pomyłki, naiwności, prymitywne wyobrażenia, o cały folklor, który z nieświadomości tyje. Folklorowym jest sam dramatyczny wątek; cały mechanizm przeznaczeń, który działa szybko i sprawnie; krzywdę wyrównuje, złamane serce goi, wagę przysięgi ratuje, przy czym w roli zarówno świadków, jak i mścicieli występują studnia i kot. Tak funkcjonuje ludowy „aparat sprawiedliwości" — w baśni. Z podobnym moralno-dramatycznym wątkiem, trudno już pogodzić poważną historyczność, trudno się oprzeć pokusie jakiegoś tradycyjnego „Josef-szpilu". Szczególnie, jeśli dodamy Goldfanedowskie pieśni. Tu bowiem autor traci już wszelkie skrupuły i obok patetycznego zwierzenia umieszcza naiwny horoskop o handlu rodzynkami i migdałami, — i oto majaczy nam przed oczami kombinacja biblijnych gór z owocowym straganem w jakimś miasteczku naszych czasów. Wieki zostały przetasowane; Goldfaden, który ambitnie nazwał swoją sztukę „operetką narodową", budował ją ponadczasowo oglądając słoneczną okolicę Absalomów oczyma ich dalekich potomków z owocowego kramu.

A któż może twierdzić, że właśnie ta okoliczność nie zapewniła „Sulamisie" jej dotychczasowego powodzenia; a może dzięki niej stała się cała niemal pieśnią ludową, nuconą przez kilka pokoleń przy szyciu, hafcie i na przechadzce wieczornej. Sztuka Goldfadena stała się tą drogą utworem ludowym, podlegającym prawom ludowych inscenizacji. We współczesnym ujęciu tego „zabytku" możnaby też liczyć na pobłażliwy uśmiech nad prymitywem, podziw dla intuicji scenicznej i muzycznej i intymny widowiskowy folklor.

Reżyser Zygmunt Turkow, a za nim i dekorator Fryc Kleinman, poszli po linii innej. Pewne partie „uheroicznił" aż do habimowskich zarysów; przeznaczeniom każą działać wzniośle i groźnie, a że w żydostwie brak dość naocznej egzekutywy losu, zapożyczają się w micie greckim skąd sprowadzają Eumenidy w sen zdradzieckiego kochanka, zaś Awigail rozpaczającej po utracie dzieci, nadają kształt Nioby, wśród płaczek — rzymskich (balet rozpaczy wykonany zresztą dostojnie, z dużą ekspresją). Wszystkie te heroiczne antyczności zostają podkreślone przez duże tairowowskie bryły na scenie i schody podnoszące wydatnie napięcia ruchowe sytuacji. Pierwotność biblijną i żywiołowość niektórych postaci jak: Abiszaloma, Chananii i in. uwydatniają płaty zwieszające sierści, nagość i obfite ufałdowanie szat.

Drugim wątkiem inscenizacji jest motyw teatralno-widowiskowy, „festiwalowy", przetykający akcję baletowym deseniem, girlandą owoców, słońca i roztańczonych dziewcząt z miriamowego chóru, przejściem od rozbawionego „święta zalotów" do twardego rytmu baletu ślubnego, dostosowanego do form chomąta i jarzma, które się nakłada symbolicznie nowożeńcom. W tę słoneczną beztroskę wstęgę wplatają się też grupowe sceny pasterskie, — skąd znowu odskok w trzecią egzotykę, przerzuca nas ku scenom — murzyńskim. Kolorkowokawowym, dzikim, świetnie podkreślonym w tańcu na tekturowo płaskim, różowym tle.

W grotesce tairowskiej z bogaczem, kapłanem i bohaterem zabiegającym o rękę Sulamit, ten ostatni, Joab Hagidoni, jak i świta jego, nawiązują najbliżej do tradycji „josef-szpilu", tekturowym uzbrojeniem i śmiesznie nadętym marsem „rycerza-samochwała". H. W.

Pomyślny rezultat subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Przemówienie Gen. Komisarza P. O. P. gen. Berbeckiego

Warszawa, 10. 5. PAT. Przemówienie Komisarza Generalnego Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. broni inż. Leona Berbeckiego, wygłoszone przez radio dnia 10 maja 1939 roku, godz. 19.

Obywatele niepodległej Polski,

jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że cały naród polski pragnie dowiedzieć się jak najprędzej o wynikach akcji na rzecz Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, dowiedzieć się o ścisłych kwotach, charakteryzujących gotowość i uświadomienie obywatelskie różnych warstw społeczeństwa polskiego.

Jako Komisarz Generalny mogę stwierdzić, że ogólna suma Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej według dotychczasowych obliczeń już przykroczyła wysokość Pożyczki Narodowej z roku 1933.

Podaję do wiadomości ogółu te okoliczności, które uniemożliwiają na razie ustalenie ostatecznej sumy Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, a mianowicie:

Rolnictwo polskie znajduje się obecnie w okresie przednówka, okresie najcięższym w roku dla tej licznej warstwy społeczeństwa, wobec czego dla całego bez wyjątku rolnictwa termin podpisywania Pożyczki został przedłużony do 15 maja, tj. o 10 dni. Rolnictwo stara się o dalsze przedłużenie, które prawdopodobnie jednak udzielone nie będzie.

Dalej muszę zaznaczyć, że według posiadanych przeze mnie danych udział instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych w subskrypcji P. O. P. został zmniejszony celowo o sumę około 50 milionów złotych, gdyż instytucje te w ciągu kilku lat zaangażowały poważne własne wielomilionowe kwoty w inwestycjach ogólno-państwowych, a więc, jeśli Pożyczka obecna nie tylko dorównała, ale przewyższała ogólną sumę Pożyczki Narodowej z roku 1933, która miała przywilej płatności w 6—10 ratach, zamiast obecnych 3—5, to jasnym jest, że wymienione 50 milionów uzupełnione zostało przez społeczeństwo. Jest to fakt wysoce pocieszający, gdyż uwydatnia w całej pełni zrozumienie społeczeństwa dla potrzeb Ojczyzny i dojrzałości instynktu państwowego.

Drugim radosnym faktem jest, że ofiarność na Fundusz Obrony Narodowej w okresie podpisywania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wzrosła 12-krotnie, tak że suma ofiar na FON z ostatniego miesiąca dorównała sumie ofiar za cały rok poprzedzający subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wzrosła również ofiarność na budowę szkół lotniczych i na aparaty lotnicze szkolne, tj. na tak zwany „Fundusz Lotniczy imienia Żwirki i Wigury".

Nie zostały również obliczone ostatecznie ofiary w złocie, srebrze oraz innych metalach szlachetnych i pół-szlachetnych, gdyż fachowa i szczegółowa ocena tych ofiar na „złoty FON" jest jeszcze w toku.

Reasumując przytoczone fakty możemy z głębokim przekonaniem powiedzieć, że ofiarność społeczeństwa polskiego w kwietniu 1939 roku (nie zważając na krótki okres przygotowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, co w pewnej mierze utrudniło sprawność funkcjonowania placówek subskrypcyjnych i komisariatów miejscowych), przewyższyła o wielomilionową kwotę gotowość z okresu podpisywania Pożyczki Narodowej.

Jeżeli z dumą i z poczuciem spełnionego obowiązku możemy stwierdzić, że żołnierski apel i wysoki autorytet Wodza Naczelnego, jak również szczere umiłowanie Jego osoby przez cały naród, dały tak radosne wyniki, to jednocześnie ja ze swej strony poczuwam się do miłego obowiązku podkreślić, że największą pomoc, najbardziej serdeczny udział w pracy nad przeprowadzeniem Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej okazały:

1) Radio Polskie,
2) cała prasa polska,
3) wszystkie placówki LOPP z komisarzami wojewódzkimi na czele i
4) niebywała liczba pracujących ofiarnie placówek subskrypcyjnych Banku Polskiego, P. K. O., K. K. O., placówek spółdzielczych, kas gminnych i innych instytucyj, powołanych przez pana ministra Skarbu do przeprowadzenia subskrypcji.

Rozmowy w sprawie niemiecko-polskich obrotów towarowych

Warszawa, 10. 5. (Sin) W najbliższym czasie oczekiwana jest w Warszawie delegacja niemiecka, która przybędzie dla omówienia trudności, jakie wynikły przy korzystaniu z niemieckich kredytów maszynowych. Rozmowy te mają na celu usunięcie trudności, istniejących na terenie Niemiec oraz ustalenie schematu umów i procedury zawierania takich umów z przemysłem niemieckim.

Warszawa, 10. 5. (Sin) W przyszłym tygodniu wyjedzie do Berlina polska komisja rządowa dla kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. W skład delegacji wchodzą przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Cudzoziemcy chcą walczyć po stronie Francji

Paryż, 10. 5. PAT. Stowarzyszenie „Przyjaciół Republiki Francuskiej" zorganizowało wczoraj wieczorem wielką manifestację, w której wzięli udział liczni obcokrajowcy, zamieszkali we Francji. Na zgromadzeniu tym przemawiał Paul Boncour o zagadnieniach międzynarodowych. Na zebraniu stwierdzono, że w ciągu wielu lat pod sztandarami francuskimi gromadziły się legie ochotników cudzoziemskich, a obecnie w wypadku wojny zgromadzeni na zebraniu Czesi, Austriacy, Hiszpanie i przedstawiciele innych narodowości wyrazili gotowość utworzenia armii międzynarodowej, która stanie po stronie Francji. Mówcy Francuzi, bez różnicy przekonań politycznych w przemówieniach dziękowali obcokrajowcom za wyrażoną gotowość i ofiarność. Na zakończenie manifestacji wzniesiono okrzyki na cześć Francji i odśpiewano „Marsyliankę".

Poseł estoński w M. S. Z.

Warszawa, 10. 5. (Sin). Wiceminister Szembek przyjął w dniu dzisiejszym posła estońskiego Markusa.

Ciężka sytuacja studentów-Polaków w Gdańsku

Warszawa, 10. 5. (Sin). Z Gdańska donoszą, że młodzież polska, studiująca na tamtejszej Politechnice, nie dopuszczona przez Niemców na wykłady, znalazła się w niesłychanie ciężkiej sytuacji. Bojkot, przemoc i szykany stosowane przez hitlerowców za cichą zgodą niemieckich czynników urzędowych spowodować mogą dla młodzieży polskiej utratę trymestru. Wynikłe z tego straty byłyby nie tylko moralne, ale również i finansowe, gdyż czesne na Politechnice wynosi około 1000 zł, nie mówiąc już o kosztach pobytu w Gdańsku. Studentów Polaków, studiujących na Politechnice jest ponad 600. Losem młodzieży polskiej i sytuacją, jaka się wytworzyła na Politechnice, zainteresowała się polska Macierz Szkolna.

Wolał karę śmierci niż... kasację, gdyż szkoda mu pieniędzy

Warszawa, 10. 5. (A). Sąd Apelacyjny w Warszawie zatwierdził przed pewnym czasem dwa wyroki śmierci w procesie przeciwko ziemianinowi Ludwikowi Biernackiemu oraz jego robotnikowi Bolesławowi Karczmarczykowi, skazanym za zabójstwo innego robotnika.

Robotnik ów uległ wypadkowi zmiażdżeniu ręki w żniwiarce, a sąd, uznając winę niedbalstwa ze strony właściciela folwarku Biernackiego za udowodnioną, zasądził na rzecz robotnika dożywotnią rentę.

Chcąc pozbyć się tego uciążliwego obowiązku Biernacki namówił wspomnianego Karczmarczyka do „sprzątnięcia" kaleki. Karczmarczyk wykonał „zamówienie" za sowitą opłatą, ale rzecz wkrótce wydała się i Sąd Okręgowy w Siedlcach skazał obu — ziemianina i jego robotnika — na karę śmierci, zatwierdzoną następnie przez warszawski Sąd Apelacyjny.

Obaj skazani zapowiedzieli kasację, ale wniósł ją tylko ziemianin. Drugi skazaniec oświadczył, że rezygnuje z kasacji i w ten sposób wyrok śmierci stał się prawomocny.

Zainteresował się jednak powodem zrzeczenia się kasacji obrońca robotnika adw. Hofmokl-Ostrowski, który odwiedził skazanego w więzieniu siedleckim i tu dowiedział się, że brat Karczmarczyka namówił go do nie wnoszenia kasacji, „bo i tak przegrana", a co najważniejsze — szkoda pieniędzy na adwokatów!...

Obrońca wytłumaczył skazanemu, że ma wszelkie szanse uratowania się i ten podpisał podanie kasacyjne. Obecnie adw. Hofmokl-Ostrowski uzyskał od Sądu przywrócenie terminu kasacji i wkrótce odbędzie się proces w Sądzie Najwyższym.

Zamknięcie Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie

Katowice, 10. 5. (K) Urząd wojewódzki śląski z upoważnienia ministerstwa WR i OP. zamknął Państwową Wyższą Szkołę Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie. Powodem tego zarządzenia były niedopuszczalne ekscesy części młodzieży na terenie szkoły, wywołane na tle karygodnych wybryków kilku słuchaczy w jednym z lokali publicznych w Cieszynie. Niezależnie od skierowania sprawy tych wybryków przez organa policyjne na drogę karno-administracyjną, niewątpliwie ujawnieni zostaną sprawcy dalszych zajść i szerzenia fermentu na terenie szkoły. W najbliższych dniach ogłoszone zostaną nowe wpisy, które umożliwią młodzieży, przestrzegającej regulaminu szkolnego i stojącej zdala od inicjatorów ekscesów, podjęcie normalnej nauki.

Bojkot pism hitlerowskich

Katowice, 10. 5. (K) Związek zawodowy kelnerów i pokrewnych zawodów powziął w dniu dzisiejszym uchwałę, zabraniającą wszystkim kelnerom podawania gościom pism i ilustracji niemieckich aż do odwołania. W razie niestosowania się do tej uchwały, zastosowany będzie rygor.

OPINIA PARYŻA:

Gdańsk ma dla Francji takie same znaczenie jak Metz

Paryż, 10. 5. PAT. Zasadniczym elementem w nastrojach opinii francuskiej jest coraz wyraźniejsze krystalizowanie się poglądów w poszczególnych odpowiedzialnych organizacjach politycznych jeśli chodzi o ewolucję polityki międzynarodowej. Krystalizacja odbywa się w dalszym ciągu dokoła wystąpienia ministra Becka. Opinia francuska niechętnie ustosunkowuje się do jakichkolwiek pomysłów konferencyj międzynarodowych.

Prasa francuska wypowiada przekonanie, że w takim wypadku przedmiotem obrad byłaby także sprawa rewindykacyj włoskich wobec Francji.

Brossolette na łamach „Populaire" pisze, że niewątpliwie w tej chwili po rozmowach mediolańskich aktualne są sprawy wszystkich w ogóle rewindykacyj państw totalnych. Były minister Frossard pisze: Nabraliśmy przekonania, że w Berlinie i Rzymie wszelka pojednawczość uważana jest za kapitulację. Aby w oczach Rzymu i Berlina pojednawczość miała jakiekolwiek znaczenie musi być poparta siłą.

Jeśli chodzi o stanowisko poszczególnych grup politycznych, to należy zanotować znamienne wystąpienia prasy kół parlamentarnych partii społecznej, deputowanego Ybarnegaray, na łamach „Petit Journal" oraz przedstawiciela prawicowego Bailby na łamach „Le Jour". Ci dwaj przedstawiciele prawicy zabierający głosy po stanowczym oświadczeniu Marina, prezesa klubu federacji republikańskiej, wypowiadają zdecydowane przekonanie, że Gdańsk posiada takie same znaczenie dla Francji, jak np. Strasburg lub Metz.

Polska musi mieć dostęp do morza przez Gdańsk

Głos „Osservatore Romano"

Citta del Vaticano, 10. 5. PAT. „Osservatore Romano" omawiając w korespondencji z Warszawy sprawę polsko-niemiecką zwraca uwagę, że Polska musi mieć dostęp do morza przez Gdańsk, zwłaszcza, że ludność Gdańska zażywa wszelkich swobód w ramach specjalnego statutu Wolnego Miasta. Istnieją zresztą inne organizmy, podobne do Gdańska, których egzystencja nikomu nie przeszkadza. Opisując w końcu nastroje w Polsce „Osservatore Romano" stwierdza, że opinia społeczna jest najzupełniej spokojna i życzy sobie przywrócenia normalnych stosunków z Rzeszą niemiecką na podstawie tez wyłuszczonych w mowie min. Becka.

* * *

Berlin, 10. 5. PAT. Obok prowadzonych bezpośrednio przez stronę niemiecką ataków na stanowisko polskiej polityki zagranicznej, prasa niemiecka stara się usilnie wywołać wrażenie, że mocarstwom Zachodu nie chodzi bynajmniej o wzmocnienie Polski, lecz „chodzi im jedynie, by Polska żyła w stałych nastrojach antyniemieckich".

Anglia nie udzieli Niemcom... gwarancyj

Londyn, 10. 5. (t). W związku z pogłoskami, jakoby rząd brytyjski zamierzał udzielić Niemcom gwarancji przeciw agresji, poseł opozycji liberalnej Mander skierował dziś pod adresem premiera zapytanie, czy tego rodzaju propozycja została w ogóle wysunięta i czy została uczyniona w drodze dyplomatycznej.

Premier Chamberlain udzielił w tej sprawie znamiennej odpowiedzi, kładząc kres podobnym pogłoskom: „Aczkolwiek rząd J. K. M. — powiedział premier — z pewnością gotów jest rozważyć każdą propozycję co do wymiany wzajemnych zapewnień z rządem niemieckim, żadna taka propozycja przez kanały dyplomatyczne skierowana nie została, ani też rząd J. K. M. nie otrzymał żadnych uwag na ten temat ze strony rządu niemieckiego".

Japonia odżegnywa się od totalizmu

Nowy slogan: „solidaryzm"

Tokio, 10. 5. (R). Agencja Domei donosi: Zdaniem dziennika „Niszi-Niszi", premier japoński Hiranuma niebawem będzie miał okazję do sformułowania podstaw polityki japońskiej w stosunku do państw obcych. Dziennik nadmienia, że w kołach rządowych utwierdza się coraz bardziej przekonanie o konieczności ścisłego rozgraniczenia pomiędzy totalitaryzmem a systemem japońskim, który oparty jest na moralności, a ściślej na tym, co Japończycy nazywają „drogą imperialną".

Gen. Doihara, znany ze swej działalności w Mandżurii, która przypadła na okres tworzenia się Mandżukuo, udzielił wywiadu dziennikowi „Niszi-Niszi", w którym oświadczył, że siłą, ożywiającą Japonię w jej akcji w Chinach, nie jest ani totalizm, ani demokratyzm, lecz solidaryzm. Przez solidaryzm generał rozumie zjednoczenie rządzących i rządzonych, pełne oddanie się cesarzowi, które może być tylko porównane z wiernością synowską. Totalizm — mówił gen. Doihara — dopuszcza w zasadzie antagonizm pomiędzy państwem a narodem, solidaryzm zaś odrzuca ten antagonizm.

Odcięty odwrót wojsk chińskich

Tokio, 10. 5. PAT. Agencja Domei donosi, że na froncie w porwincji Hupei, wojska japońskie zdołały otoczyć w północnej części tej prowincji 7 generałów dowodzących korpusami armii chińskiej w sile 150 tysięcy ludzi. 4 dywizje chińskie, dowodzone przez gen. Tanga, zagrożone są całkowitym zniesieniem. Siły japońskie, operujące na tym odcinku, zajmują stanowiska, ciągnące się na przestrzeni 300 km z północnej części Hupei na południe do prow. Honan. Posuwając się naprzód od wczoraj, pierścień wojsk japońskich zacieśnia się i dziś już wszystkie drogi odwrotu wojsk chińskich są przecięte.

Powódź wniosków na ratuszu stołecznym

Warszawa, 10 5. (A). W dniu jutrzejszym odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Rady Miejskiej, która ma ostatecznie przyjąć budżet na najbliższy rok. Na posiedzeniu tym zostanie przegłosowanych około 100 wniosków, zgłoszonych przez kluby radzieckie. Radni oenerowscy i endeccy zgłosili kilkanaście antyżydowskich wniosków.

Wybory rektora Politechniki warszawskiej

Warszawa, 10. 5. PAT. W dniu 10 bm. o godzinie 17-ej w Politechnice Warszawskiej odbyły się wybory rektora na rok akademicki 1939/40 oraz 1940/41. Rektorem został wybrany inż. Kazimierz Drewnowski, profesor zwyczajny miernictwa elektrycznego.

Nowy rektor Uniw. Poznańskiego

Poznań, 10. 5. PAT. W dniu dzisiejszym odbył się wybór nowego rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Rektorem wybrany został prof. dr. Stefan Dąbrowski, dotychczasowy dziekan Wydziału Lekarskiego.

Wydalenie kierownika szkoły polskiej z Rzeszy

Berlin, 10. 5. PAT. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że kierownik polskiej szkoły prywatnej w Grabinie w pow. prudnickim p. Michałowski otrzymał od władz nakaz opuszczenia w ciągu trzech dni obszaru Rzeszy niemieckiej. Michałowski jest obywatelem polskim i musi na skutek wydalenia wrócić do Polski. Od pięciu lat był on kierownikiem szkoły w Brabinie, gdzie mieszka z żoną i dziećmi. Wydalenie kierownika szkoły w ciągu roku szkolnego stawia szkołę w niezwykle trudnej sytuacji.

Żabotyński w Warszawie

Warszawa, 10. 5. (A). Do Warszawy przybył dziś samolotem z Wilna prezydent N. O. S., Włodzimierz Żabotyński. W dniu jutrzejszym odbędzie się konferencja z przedstawicielami prasy polskiej, żydowskiej i zagranicznej, zaś w najbliższą niedzielę Żabotyński wystąpi z publicznym referatem.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Belgii

Bruksela, 10. 5. (R) Agencja Belga dowiaduje się, iż w listopadzie rb. przybyć ma z oficjalną wizytą do Brukseli brytyjska para królewska.

Wizyta Wiktora Emanuela III. w Berlinie?

Rzym, 10. 5. (t) Zagraniczne pogłoski o mającej nastąpić wizycie króla Wiktora Emanuela III w Niemczech nie zostały dotychczas potwierdzone w miarodajnych kołach.

Nieudałe zabiegi p. Schmitza

Kair, 1. 5. PAT. Jak donosi agencja Havasa korespondent „Voelkischer Beobachter" w Kairze Schmitz, który przed kilku dniami otrzymał nakaz opuszczenia terytorium Egiptu, wyjechał dziś do Niemiec. Schmitz za pośrednictwem konsulatu niemieckiego starał się o cofnięcie decyzji władz egipskich, starania te jednak nie odniosły skutku.

Ewakuacja obecnej stolicy Chin

Czunking, 10. 5. PAT. Z polecenia marszałka Czang-Kai-Szeka podjęte zostały przygotowania do ewakuacji ludności z Czungkingu, obecnej stolicy Chin. Cudzoziemcy, zamieszkujący pozostać w mieście, będą musieli zaopatrywać się w specjalne pozwolenia.

Korespondent Reutera oblicza, że ilość ofiar dwukrotnego bombardowania Czungkingu przez samoloty japońskie w ubiegłym tygodniu sięga ponad 3.500 zabitych.

Doskonałość lotnictwa polskiego podkreśla agencja francuska

Warszawa, 10. 5. (A). Francuska agencja Agence Economique et Finansiere, podając wiadomość o przeglądach sił lotniczych, które ostatnio odbyły się w kilku miastach Polski stwierdza, że przeglądy wykazały, iż armia polska dysponuje najbardziej nowoczesnym i całkowitym wyekwipowaniem lotniczym.

Rozmowy polsko-angielskie w sprawie eksportu węgla

Warszawa, 10. 5. (Sin). Podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dr Rose wyjeżdża w połowie bieżącego miesiąca do Londynu, gdzie odbędzie szereg rozmów dotyczących eksportu węgla z Polski na rynek angielski. P. Rosemu towarzyszyć będzie naczelnik wydziału węglowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. Koszut.

Zatwardziały germanofil

Warszawa, 10. 5. (Sin). W ostatnich dniach pewna ilość osób otrzymała od p. Władysława Studnickiego pismo skierowane do osobistej wiadomości, które wobec tego nie może być opublikowane. Pismo to spotkało się z należytą oceną i zostało odpowiednio potraktowane, gdyż nikt nie zgadza się z koncepcjami przez niego rozwijanymi. W związku z tym. prof. Romer złożył następujące oświadczenie:

Z końcem ubiegłego tygodnia rozesłał p. Władysław Studnicki do szczupłego grona wpływowych mężów stanu poufny komunikat o sytuacji politycznej. Mimo, że ani do „wpływowych" ani do mężów stanu się nie zaliczam, taki komunikat otrzymałem. Korzystam z tej omyłki i zabieram głos w tej sprawie. Nie chcąc naruszyć poufności tego komunikatu, pozwalam sobie tylko przypomnieć p. Studnickiemu, że z wojny światowej, a więc z epoki, która stanowi prawie analogię doby dzisiejszej nie wyniósł on dostatecznej nauczki. W wychodzącym wówczas we Lwowie „Kurierze Lwowskim" w październiku 1918 znalazła się notatka p. t. „Ostatnie dictum Studnickiego". Treść tej notatki jest równie krótka, jak wymowna. Przyznaje się w niej p. Studnicki do popełnienia błędów z racji swego germanofilstwa.

Zauważyć należy, że p. Studnicki nie ogranicza się do pisania komunikatów, ale i występuje z publicznymi referatami, jak to miało miejsce ostatnio w Warszawie, gdzie słuchacze dali mu właściwą odprawę. Godzi się zauważyć, że jeszcze kilka tygodni temu p. Studnicki należał do współpracowników „Słowa" wileńskiego, jednak od pewnego czasu nie pisuje już tam swych germanofilskich artykułów.

Co oznacza wizyta ks. Pawła w Rzymie?

Rzym 10. 5. PAT. Włoskie koła półurzędowe podkreślają, że wizyta ks. Pawła jugosłowiańskiego w Rzymie jest potwierdzeniem polityki zapoczątkowanej włosko-jugosłowiańskimi układami białogrodzkimi z roku 1937 i wiąże się z ostatnimi wizytami ministra Markowicza w Wenecji i Berlinie. Wyrażana jest również opinia że polityka prowadzona dotychczas przez rząd jugosłowiański będzie nadal kontynuowana.

Z pobytu gości jugosłowiańskich w Rzymie

Rzym, 10. 5. PAT. Książęca para jugosłowiańska zamieszkała jako goście włoskiej pary królewskiej, w pałacu Kwirynalskim.

O godz. 11-ej rano Mussolini w towarzystwie ministra Ciano złożył wizytę księciu regentowi Pawłowi.

Rzym, 10. 5. PAT. Jugosłowiański min. spr. zagr. Markowicz przyjęty był przed południem na prywatnej audiencji przez króla Wiktora Emanuela III. w Kwirynale.

Po złożeniu przez ks. Pawła wieńców w Panteonie królewskim, na grobie Nieznanego Żołnierza i w kaplicy poległych faszystów, król Wiktor Emanuel III. podejmował w willi Savoja gości jugosłowiańskich śniadaniem w zamkniętym gronie.

Równocześnie min. Ciano wydał w willi Madama śniadanie na cześć min. Markowicza.

Ogłoszenie Białej Księgi zostało odroczone?

Londyn, 10. 5. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister MacDonald oświadczył, że Biała Księga będzie ogłoszona w najbliższej przyszłości, odmówił jednak podania dokładnej daty ogłoszenia.

Prasa dzisiejsza poświęca dużo uwagi Białej Księdze, informując o nadal istniejących rozbieżnościach w łonie gabinetu brytyjskiego w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej. — „Daily Herald" donosi, że w gabinecie decyzja jeszcze ostatecznie nie zapadła, lecz Chamberlain popiera MacDonalda, który opowiada się za bezzwłocznym ogłoszeniem Białej Księgi. „Daily Telegraph" donosi, że prezydent Weizmann prowadzi w Londynie ożywioną akcję, by uzyskać zwłokę w ogłoszeniu Białej Księgi. Pewne zaniepokojenie budzi w kołach rządowych zdecydowanie negatywna reakcja opinii amerykańskiej, nie jest więc wykluczone, że ogłoszenie Białej Księgi zostanie na krótki czas odroczone.

Na interpelację posła Mandera w Izbie Gmin oświadczył Butler, że podczas rozmów z ministrem Beckiem poruszono sprawę emigracji żydowskiej, nie rozstrząsano jednak kwestii palestyńskiej.

* * *

Jerozolima, 10. 5. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu ścisłego A. C., uchwalono szereg rezolucyj przedłożonych przez podkomisję polityczną w sprawie metod walki z nową polityką brytyjską w Palestynie.

* * *

Londyn, 10. 5. ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby Gmin minister MacDonald oświadczył, że rząd przywiązuje wiele nadziei do kolonizacji uchodźców żydowskicch w Gujanie brytyjskiej. Ze sprawozdania komisji, która badała możliwości imigracyjne wynika, że pewne możliwości kolonizacji istnieją po uprzedniej kolonizacji doświadczalnej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dyrektorzy fabryki „Solvay" przed sądem krakowskim

Echa tragicznej śmierci robotnika

Przez cały dzień wczorajszy toczył się w sądzie krakowskim proces dyrektorów fabryki „Solvay" w Borku Fałęckim. Przed sądem stanęli dyrektor i kierownik fabryki inż. Paweł Wałach, wicedyrektor inż. Franciszek Wadas i kierownik działu produkcji amoniakalnej dr Stefan Jaitell — wszyscy pozostający pod zarzutem zaniedbania wydania zarządzeń, które były konieczne ze względu na szkodliwość gazów nadpiecowych, a wobec których nastąpiły dwa wypadki, które pociągnęły za sobą śmierć robotnika Klemensa Luzara i niezdolność do pracy w okresie ponad 20-to dniowym robotnika Alfreda Borowca.

Jak wynika z aktu oskarżenia, sprawa przedstawiała się następująco:

Dnia 9 września ub. r. robotnik Klemens Luzar w fabryce Solvay zajęty był na szczycie pieca wapiennego pracą zasilania pieca koksem i kamieniem wapiennym. Praca jego polegała na tym, że z nadjeżdżających wagoników wsypywał węgiel do otworu piecowego. W chwili otwarcia tego pieca wydobywały się gazy trujące.

Krytycznego dnia Luzar pracował sam na stanowisku. W pewnym momencie znajdujący się na dole robotnicw zauważyli, że wagonik z węglem wraca znad pieca z całym ładunkiem. Jeden z robotników zaniepokojony pobiegł na górę, aby stwierdzić co się stało. Tutaj na platformie było pełno dymu, a nad otwartą klapą pieca leżał Luzar. Przewieziono go do szpitala, gdzie w dwa dni po wypadku zmarł na skutek zatrucia tlenkiem węgla.

Śledztwo sądowe wykazało, że wypadki zatrucia podczas pracy przy piecach wapiennych zdarzały się od lat — na szczęście jednak nie było wypadków śmiertelnych. Robotnicy pracujący tam stwierdzili, że prawie każdy z nich ulegał zatruciu do nie przytomności.

Zeznali dalej robotnicy, że wypadki te znane były powszechne nie tylko robotnikom, ale i dyrektorom. Robotnicy żalili się, wysyłali nawet delegację a interweniował w tej sprawie również inspektor pracy Królikiewicz. Chodziło o to, że na piecach nie było wentylacji i robotnicy wybijali szyby w hali, by mieć choć trochę powietrza. Oględziny sądowe wykazały, że prawie wszystkie szyby w hali były wybite.

Zarząd fabryki Solvay — stwierdza prokurator w akcie oskarżenia — zachował doskonałą obojętność i bierność, oświadczając przez usta dyrektorów, że nie jest w możności nic zrobić. Nie wykonano nawet tego, że na piecach muszą stale pracować dwaj robotnicy. Gdyby bowiem tak było, nie doszłoby do śmierci Luzara, który nie leżałby kilka minut nad otwartym piecem. Dopiero od jego śmierci pracuje stale dwóch robotników na tym miejscu.

Przesłuchany w śledztwie biegły inż. Dawidowski stwierdził, że zarząd fabryki Solvay dopuścił się rażących zaniedbań przez to, że wobec powagi sytuacji, skarg robotników i zażaleń inspektora pracy nie przedsięwziął żadnych badań mających na celu ustalenie stopnia szkodliwości gazów nadpiecowych i znalezienie środka zaradczego. Biegły stwierdził, że istnieje możliwość znalezienia środka zaradczego.

Z pośród przesłuchanych na rozprawie robotników zeznali niektórzy, że działanie gazów trujących było tak silne, że nieraz robotnicy pracujący przy piecach tracili momentalnie przytomność i upadali. Jeden z nich upadł tak nagle, że zawadził ręką o piec i poparzył się dotkliwie.

Po przesłuchaniu świadków i biegłego sąd odroczył rozprawę do dnia 17 bm.

Przemysłowiec Beckman oczekuje z więzienia terminu rozprawy kasacyjnej

W więzieniu św. Michała w Krakowie przebywa przemysłowiec niemiecki Gustaw Beckman, zasądzony za obrazę narodu polskiego. Jak wiadomo, Beckman odpowiadał ostatnio przed sądem Apelacyjnym, gdzie wyrok zatwierdzono, a następnie zarządzono aresztowanie Beckmana.

Onegdaj doręczono obronie motywy wyroku Sądu Apelacyjnego. Sąd stwierdza w motywach, że postępowanie apelacyjne potwierdziło w całej pełni uzasadnienie wyroku 1-szej instancji. Okoliczność podkreślana przez osk. Beckmana, że nie mógł dopuścić się przestępstwa, ponieważ nie umie po polsku, nie stanowi żadnego dowodu. Skoro bowiem Beckman przebywał przez trzy lata w Krakowie, w środowisku czysto polskim, to trudno przypuścić, aby w ciągu tego czasokresu nie nauczył się ani słowa po polsku. Skoro zaś przewód sądowy nie dał żadnych nowych dowodów jego niewinności, zatwierdzenie wyroku zasądzającego było zupełnie uzasadnione.

Obecnie obrońca osk. Beckmana wniósł skargę kasacyjną, która będzie przedmiotem rozprawy w Sądzie Najwyższym. Termin rozprawy w Sądzie Najwyższym nie został jeszcze ustalony.

Londyn, 10. 5. (R) W składach materiału wojennego w Chilwell pod Nottingham wybuchł gwałtowny pożar, który zniszczył całkowicie składy. Przyczyna pożaru nie jest znana

Kronika krakowska

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 45, Łobzowska 8, Kościuszki 18, Dietla 36, Grzegórzecka 9, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

W akcji pomocy zimowej — nie może być wyjątków

Tegoroczna akcja pomocy zimowej dorosłym dobiega końca — nie stanowi to powodu jednak do anulowania świadczeń na pomoc zimową od tych, którzy całkowicie lub częścioow nie spełnili obowiązku, jaki całe społeczeństwo na siebie przyjęło.

W akcji pomocy zimowej wyjątków być nie może, świadczyć winien każdy kto może bez uszczerbku dla swej egzystencji podać rękę pozostającemu bez pracy, wzgl. jego dzieciom.

Jakkolwiek akcja rozdawnicza dla bezrobotnych dorosłych kończy się w ciągu bieżącego miesiąca — pomoc dla dzieci trwać będzie do końca roku szkolnego, poczem powstaje przed organami pomocy zimowej nowe żądanie — objęcia opieką dzieci bezrobotnych na koloniach i półkoloniach letnich. Nie spadły tedy z pomocy zimowej obowiązki na które potrzeba pokrycia.

Wojewódzki Obywatelski Komitet Z. P. B. zwraca się z apelem do tych którzy zalegają ze świadczeniami pomocy zimowej, aby zdając sobie sprawę iż zdrowie fizyczne i moralne tysięcy dzieci bezrobotnych rodziców, to równie ważny element, jak i stan zdrowia wszystkich innych obywateli —zechcieli uregulować swe zaległości wobec akcji pomocy zimowej.

Bezpośrednia komunikacja lotnicza Warszawa-Kopenhaga

W poniedziałek dnia 15 maja nastąpi otwarcie nowej polskiej linii lotniczej, łączącej Polskę ze stolicą Danii — Kopenhagą. Jednocześnie połączenie Warszawy i Gdyni z Kopenhagą stwarza szereg doskonałych połączeń lotniczych z innymi stolicami państw europejskich. Pasażer, wylatujący z Katowic o godz. 7.05 rano, z Warszawy o godz. 8.30, a z Gdyni o godz. 10.5 uzyskuje w Kopenhadze tego samego dnia w ciągu godziny na przylocie połączenia z Oslo, Sztokholmem, Amsterdamem, Rotterdamem, Brukselą, Paryżem i Londynem. W ten sposób „Lot" uzyskuje dublowane połączenia ze stolicami państw zachodnio-europejskich, które w wielu wypadkach są lepsze od połączeń dotychczas istniejących.

Linia Warszawa—Ateny—Palestyna—Bejrut zyskuje przez otwarcie linii Warszawa—Gdynia—Kopenhaga nowe źródło pasażerów, udających się na Bliski Wschód. W ten sposób Warszawa staje się lotniczą stacją dla pasażerów, udających się z zachodniej Europy, z państw bałtyckich, a obecnie i skandynawskich na Bliski Wschód.

Komunikacja odbywać się będzie codziennie i w niedzielę.

Opłata za przelot z Warszawy do Kopenhagi wynosi 200 zł., a z Gdyni zł. 150. Trasa z Warszawy do Kopenhagi liczy 725 km, zaś z Gdyni 395 km. Na linii tej kursować będą samoloty typu Lockheed 14.

Kurs tkactwa

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej zostanie w najbliższym czasie uruchomiony sześciomiesięczny kurs tkacki pod kierownictwem fachowych sił instruktorskich. Ilość miejsc na kursie ograniczona. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Żydowska Rada Gospodarcza w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 8 m. 2. w godzinach 9—1 i 3—6 pop.

Kurs robót terazzowych i ksylolitowych

Z inicjatywy Żydowskiej Rady Gospodarczej organizuje Związek Inżynierów Żydów w Krakowie kurs robót terazzowych i ksylolitowych. Kurs prowadzony będzie w oparciu o Wojewódzki Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Krakowie. Nauka trwać będzie 6—7 tygodni. Ilość uczestników ograniczona. Informacyj udziela delegat Związku Inżynierów Żydów w lokalu Żydowskiej Rady Gospodarczej w Krakowie ul. Zyblikiewicza 8 m. 2 codziennie w godzinach 5—7 pop., gdzie przyjmuje się również zgłoszenia.

Wisielec w lesie

W lesie majątku Minoga, pow. olkuskiego, przechodnie natknęli się na wiszącego na drzewie trupa nieznanego mężczyzny w wieku lat około 30, bez żadnych dowodów. Ustaleniem tożsamości zajęła się policja.

Z ŻYCIA MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ

Wystawa prac w „Akibie"

Onegdaj odbyła się w lokalu „Akiby" wystawa prac plutonu „Binjamin", na którą złożyły się eksponaty z wszystkich zakresów pracy wychowawczej, przygotowane na warsztatach zimowych. Wystawa obejmowała historję żydowską, historję syjonizmu i palestynografię oraz skauting. Piękne obrazy i statystyki, karykatury i diagramy, mapy plastyczne i fotomontaże ilustrowały odpowiednie działy pracy. Osobny kącik przeznaczono na Keren Kajemet i jego udział w odbudowie Erec. Tutaj znajdowały się statystyki informujące o stanie posiadania ziemi żydowskiej w Palestynie, tutaj też znajdowały się symbole przywiązania młodzieży żydowskiej do KKL. Na ścianach wisiały liczne dyplomy Żyd. Funduszu Narodowego.

Osobny dział stanowiły prace indywidualne starszego plutonu „Sabra" — które również świadczyły o tym, że i tutaj praca przez cały okres zimowy nie ustawała.

Wystawa, jak i sam lokal, obszerny i pięknie udekorowany wzbudziły zachwyt licznych zwiedzających. Te dowody pracy i żywotności gniazda „Akiby" stanową rękojmię, że w najbliższym okresie praca trwać będzie nieprzerwanie.

Z rynków mięsnych eo

W tygodniu od 29. 4. do 5. 5. spędzono na targi w Krakowie: buhaji 234, wołów 81, krów 227, jałówek 269, cieląt 821, owiec, kóz, baranów 1, nierogacizny 1455 — razem 3088 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 0 — ogółem 3088 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2970 sztuk, na konsumcję zamiejscowych gmin 96 szt., pozostało niesprzedanych 22 szt. Przebieg handlowy: W pierwszym tygodniu targowym miesiąca silne spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny utrzymane. Transakcje i usposobienie dobre.

Wścieklizna u psa w Dz. XXII.

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa foxterriera mieszańca, czarno-białego w Dz. XXII. Podgórze Zarząd Miejski wydał zarządzenie zamknięcia tej dzielnicy na okres trzech miesięcy, t. j. do dnia 19 lipca br. dla swobodnego puszczania psów.

Wszystkie osoby, które zostały ewentualnie przez tego psa pokąsane, winny w jak najkrótszym czasie poddać się szczepieniu przeciwko wodowstrętowi.

—oo—

DZIŚ WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA ADWOKATÓW ŻYDÓW W KRAKOWIE

Dziś we czwartek odbędzie się w lokalu własnym przy ul. św Gertrudy 2 II p. Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia Adwokatów Żydów w Krakowie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokółu I. Walnego Zgromadzenia, 3) Sprawozdanie Zarządu a) administracyjne, b) kasowe, 4) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 5) Wybór a) uzupełniający 9 członków Zarządu na dwa lata, b) 18 członków Sądu koleżeńskiego na 1 rok, c) 5 członków i 2 zastępców Komisji rewizyjnej na 1 rok, 6) Wnioski i interpelacje.

Początek o godz. 7 wiecz., a w razie braku przewidzianego statutem kompletu, w godzinę później bez względu na ilość obecnych.

DO WSZYSTKICH ORGANIZACYJ MŁODZIEŻY SYJONISTYCZNEJ!

Dziś, we czwartek 11 b. m. o godzinie 8-ej wieczór w lokalu przy ul. Wielopole 9, posiedzenie delegatów wszystkich organizacyj młodzieży w sprawie akcji szeklowej. Ze względu na ważność spraw konieczna obecność wszystkich zaproszonych.

Z BURSY RĘKODZIELNICZEJ SIERÓT ŻYDOWSKICH (PODBRZEZIE 6)

Onegdaj odbył się w sali reprezentacyjnej Stow. Rękodzielników Żydowskich wieczór sceniczny, urządzony staraniem samorządu wychowanków Bursy.

Na urozmaicony program złożyły się: przemówienia wychowanków, inscenizacje pieśni ludowych, ilustrujące życie rzemieślników, obraz palestyński, produkcje chóru, recytacje i żywiołowa komedyjka opracowana na podstawie utworu Mendele Mocher Sfarim „Masao Binjamin Haszliszi".

Artystyczna całość programu wypadła nadzwyczaj ciekawie, a zwłaszcza sceny z „Podróży Beniamina Trzeciego" odegrane zostały świetnie przez młodocianych amatorów.

Wieczór wywarł na tłumnie zebranej publiczności bardzo miłe wrażenie, wykazując wysoki poziom pracy oświatowej nad młodą generacją rzemieślniczą, wychowującą się w tej ważnej i zasłużonej instytucji społecznej. Część dochodu przeznaczył Samorząd wychowanków na FON.

KOMUNIKATY

— KURS L. O. P. P. Dziś godz. 19.15 odbędzie się bezpłatny kurs informacyjny L. O. P. P. w lokalu Związku Kombatantów Żyd., Rynek Gł. 12.

— JIU JITSU — NIEWIDOCZNA BROŃ. Znany mistrz Jiu-Jitsu o międzynarodowej sławie p. Karol Gumpel bawiący obecnie w Krakowie, prowadzi kursy Jiu-Jitsu dostępnego dla młodzieży płci obojga i osób starszych. Już pierwsza pod jego kierunkiem prowadzona lekcja przekonuje każdego o olbrzymich zaletach tego tak pożytecznego sportu. Ten, kto zna Jiu Jitsu, posiada broń pewną, skuteczną i niezawodną, której mu nikt odebrać nie zdoła. Zgłoszenia i informacje: Steinberg Jerzy, Pl. Kaź. Wielkiego 5, tel. 157-23.

— O CZYM MŁODE MATKI WIEDZIEĆ POWINNY? III. **sześciotygodniowy kurs dla matek** rozpoczyna się 15 bm. W programie wykłady z zakresu higieny, odżywiania, rozwoju i wychowania, jakoteż ćwiczenia praktyczne w pielęgnowaniu niemowlęcia. Wpisy do dnia 10 bm. u lekarza domowego Szpitala żydowskiego w Krakowie, ul. Starowiślna 8, codziennie od 10—11 i od 15.30 do 16-tej.

— Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE (420 zebranie). Dziś godz. 6 wiecz. w sali Seminarium Filozof. Uniw. Jagiell. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I p.) prof. Z. Zawirski wygłosi odczyt p. t. „Trzydziestolecie Towarzystwa Filozoficznego w Krakowie". Goście mile widziani.

— ZWIĄZEK INŻYNIERÓW ŻYDÓW w Krakowie urządza 18 bm. całodzienną wycieczkę do Rożnowa celem zwiedzenia budowy zbiornika i zapory wodnej. Koszt przejazdu autobusem wynosi zł. 11. W wycieczce mogą wziąć udział członkowie, ich rodziny, oraz wprowadzeni goście. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat Związku, Grodzka 9 w godz. 19.30—21.30 do 13 bm.

—oo—

NADESŁANE CZASOPISMA

— „OKIENKO NA SWIAT" tygodnik dla dzieci i młodzieży. Treść Nru 19 (55): H. S.: Szczęście (legenda), Wspomnienia z dni bolesnych — M. M., Anna Nichthauser: Samotnik z poddasza. Rywa Medajska: Nie znamy ich... (powieść), K. Hlakowiczówna: Złamana noga. I. Kirschbaum: Rozwój kolejnictwa. Ponadto: „Okienko dzieci młodszych": Rozrywki umysłowe. — Konkursy i nagrody Okienka. Cena egzemplarza 20 gr. abonement kwartalny 2 zł, miesięczny 75 gr. Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Al. Słowackiego 52. Tel. 166-76.

—oo—

ZE SPORTU

Makkabi-Cracovia 6:6 (2:5)

Wczoraj na boisku Cracovii rozegrany **został** mecz szczypiorniaka o mistrzostwo klasy A, w którym Makkabi po zaciętej walce **uzyskała remis** ze silnym przeciwnikiem. Do przerwy Cracovii prowadziła, a nawet podwyższyła wynik do 6:2. W tym jednak momencie Makkabi dokonała przesunięć w drużynie i od tej chwili opanowała boisko, strzelając dalsze cztery bramki. W Makkabi wspaniale grał bramkarz Grünspann oraz bardzo dobry był Zysman w ataku. Sędziował bardzo dobrze p. Mrozowski.

TEATRY I KINA

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek, godz. 8 wiecz.: „Adrianna Lecouvreur".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO

Czwartek godz. 8.45 wiecz: „Sulamita"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Więzienie kobiet" (Viviane Romance) i „Darmozjad" (Wallace Beery).

APOLLO: „Skradzione życie" (Elżbieta Bergner).

ATLANTIC: „Kapitan Mollenard" (Harry Maur) i „Wszędzie kobieta".

L. O. P. P.: „Suez" (Tyronne Power) i „Hotel w Tyrolu".

PROMIEŃ: „Powrót o świcie" (Daniel Darieux).

SCALA: „Miasto chłopców" (Spencer Tracy, Mickey Rooney).

SZTUKA: „Walka o kobietę" (Hary Baur i Gaby Morlay).

UCIECHA: „Syn Frankensteina" (Borys Karloff).

WANDA: „Miłość w kajdanach" (Charles Boyer i Gaby Morlay).

Londyn, 10. 5. (R) W pobliżu stacji Montherwell wykoleiła się lokomotywa pociągu osobowego. 16 osób odniosło rany, w tym dwie osoby ciężkie.

ZBIORNIK ZELAZNY na wodę

(używany) objętości 1500-3000 litrów **KUPIĘ.** Zgł. Adm. „Nowego Dziennika“ pod „Gotówka — 2656“.

Wolne posady

CHŁOPIEC do sklepu potrzebny. Nussbaum, towary gumowe, plac Dominikański 4. 2634g

KUCHARKA dochodząca — poszukiwana. — Zgłoszenia Paulińska 18 m. 4. 8 wieczorem. 2637g

ZEGARMISTRZ poszukuje zaraz dobrego czeladnika. Zgłoszenia pod „4150“ do Adm. „Nowego Dziennika“. 2642g

ZDOLNA BUFETOWA do większego interesu w Krakowie potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennik“ pod „5066“. 2650g

STENOTYPISTKA polsko niemiecka ze znajomością stenografii, pisząca biegle na maszynie, — władająca gruntownie językiem niemieckim, ewent. i angielskim, natychmiast poszukiwana. Oferty z podaniem wysokości wynagrodzenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5257“. 2658g

BIURO Buchalteryjne — Sandhaus, Kraków, Grabowskiego 7, poszukuje siły biurowej ze znajomością księgowości, biegłej stenotypistki z ukończoną Szkołą Handlową. Zgłoszenia natychmiast 2923k

Posad poszukują

W TARNOWIE poszukuję zatrudnienia jako magazynier, sprzedawca, przedstawiciel lub t. p. Kaucja albo gwarancja do dyspozycji. Warunki skromne. Zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5145“. 2603g

ASYSTENTKA farmacji, — rutynowana, z praktyką wielkomiejską poszukuje posady w Krakowie. Warunki skromne. Zgłoszenia do Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5036“. 2657g

UCHODŹCZYNI młoda szuka posady do dziecka lub jako towarzyszka starszej pani. Łaskawe zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod 207/474

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO ... ETEK TRZY 2587g

DNIA 15-GO MAJA rozpoczynają się: Kurs Księgowości przebitkowej zł 25.— i 6-cio tygodniowy Kurs Podatkowy zł 60.— **WPISY:** Związek Księgowych w Polsce, Al. Krasińskiego 28, tel. 149-07. 2901k

NAUKĘ KSIĘGOWOŚCI rozpoczyna nowy zespół dnia 1 maja **KURSY HANDLOWE GRYSZPANA** — Sarego 12. 2624k

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 1625k

ANGIELSKIEGO, również **KORESPONDENCJI HANDLOWEJ,** ang. wyuczam. Telefon 230-73, godz. 2—3. 2912k

TAŃCZYĆ — WYUCZAM INDYWIDUALNIE. TELEFON 220-59. 2359g

EGZAMINOWANY nauczyciel języka **ANGIELSKIEGO,** który spędził wiele lat w Imperium Brytyjskim, udziela lekcyj języka angielskiego indywidualnie i we wszystkich stopniach. Zgłoszenia: Aleja Słowackiego 6, m. 12. — Telefon: 206-36 **(MIĘDZY 3—4).** 2632g

Matrymonialne

SAMOTNA, niezależna poszna kulturalnego wdowca do lat 60, dobrze sytuowanego. Cel matrymonialny. Kraków, Poste restante — „Współpraca“. 2651g

„ELŻBIETA“ MA LIST DO ODEBRANIA NA POCZCIE „BIELSZCZANIN“ 2924k

Lokale

PIĘKNY pokój frontowy na biuro od 1 czerwca do wynajęcia. Grodzka 39 I p. m. 1. 2654g

DO wynajęcia pokój komfortowy. Zgłoszenia Skawińska 11/3. 2636g

MAŁŻEŃSTWO, uchodźcy z Niemiec z dwojgiem starszych dzieci szuka umeblowanego pokoju w lepszym domu, w zamian za prowadzenie dobrej kuchni i wychowanie dzieci. Najlepsze referencje również z zagranicy. Łaskawe zgłoszenia: Adm. „Nowego Dziennika“ pod 2179/2008.

POKÓJ miły, słoneczny, z osobnym wejściem dla jednego lub dwuch panów z trzymaniem lub bez do wynajęcia od zaraz. Szlak 33, m. 6. I. p. 2610g

DO wynajęcia magazyn na lekki przemysł, Skawińska 11/3. 2636g

POKÓJ z użyciem kuchni lub piecem kuchennym. — blisko śródmieścia poszukujemy. Zgłoszenia Jasna 6/11. 2639g

PIĘKNY pokój komfortowy dla nitoligentnego pana na stanowisku do wynajęcia Bonerowska 2/4. 2627g

SIEDMIOPOKOJOWY lokal I piętro, ulica Gertrudy, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „970“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 1557k

DWUPOKOJOWE, pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Kraków, Józefitów 1. 2647g

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego, jednoosobowego, nieprzechodniego w śródmieściu. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5209“. 2635g

POKÓJ kawalerski ewent. telefon, przy Starowiślnej od 15 maja. Telefon 102-20

ELEGANCKO urządzony gabinet, pełnokomfortowy, łazienka, telefon, śródmieście — wolny. Św. Marka 25/6. 2927k

POKÓJ pełnokomfortowy z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: telef. 145-67. 2651g

DWUOSOBOWY umeblowany pokój komfortowy do wynajęcia od 15 maja. Zyblikiewicza 5/160. 2653g

Interesy handlowe

MAM lokal sklepowy w ruchliwej ulicy Krakowa i zastępstwo Fabryki czekolady, poszukuję spólnika z gotówką zł 5.000. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5234“. 2648g

Sprzedaż

AAAA! Już nadszedł znowu nowy transport **NAJMODNIEJSZYCH KUPONÓW OKAZYJNYCH** na ubrania zarzutki i kostiumy damskie. „Skład Bielskich Resztek“ **J. MÜNTZ,** Stradom 16 **(W PODWORCU)** — tel. 225-08. Wielki wybór. — Ceny najniższe. 2778k

zapamiętaj słowa cztery:
B E N I G N I N A
dla twojej cery...
Krem, mydło i puder
„BENIGNINA“
DRA STENZLA

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74. Telefon 210-18. 3481k

SKŁAD ŻELAZA M. Lewkowicz i Ska, Kraków, obecnie **STAROWIŚLNA** 30 (dawniej Dietla 115) dostarcza po cenach konkurencyjnych żelazo ślusarskie betonowe, dźwigary, blachy i bednarkę. 2827k

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“. Krakowska 6 I p. 3117k

MEBLE LAKIEROWANE: PERWSZORZĘDNE! NAJTANIEJ! Schor Bracka 6, Starowiślna 8. 2679k

CHRYSLER limuzyna siedmioosobowa, 50.000 km, dobry stan 20 litrów, na 100 km tanio sprzedam. Kraków skrytka pocztowa 588. 2643g

KRYNICA „FARYS“ luksusowy pensjonat

położony w centrum. — Pokoje słoneczne z tarasami. Sale towarzyskie. — Kuchnia wykwintna, wszelkie diety uwzględniane. Telef. 174 Zarząd:
Dr R. i S. WAHRHAFTIGOWIE

Pensjonat LOTOS prowadzony nadal pod tym samym zarządem. — Telef. 232. 1049r

CHODNIKI, dywany, kilimy z odpadków. **TKALNIA** Kraków, Starowiślna 49 — Tamże artystyczna naprawa dywanów. 2432g

„IGMANDI“ — oryginalna węgierska woda **PRZECZYSZCZAJĄCA** przecież jest najlepsza. 2006k

KAMIENICĘ nową, trzechpiętrową, pełnokomfortową, dochód 12.000.— cena 138.000 gotówką 95.000.—
KAMIENICĘ nową, trzechpiętrową, blisko Parku Krakowskiego, dochód 9.200, cena 118.000.— gotówką 90.000 dług BGK — sprzeda — **POSNER-BALKEN,** Kraków, Sebastiana 7, telefon 143-63. 2928k

Różne

FUTRA przechowuje przez lato bezpiecznie i starannie firma H. Friediger. Grodzka 39. Tel. 137-01. 2654g

BIEDNA emigrantka prosi znalazcę o zwrot zaginionej walizki z paskami i kwiatami w księgarni — Krakowska 13 — tamże. 2652g 2847k

FORTEPIAN krótki, angielska mechanika, doskonały. Sprzedam: Szlak 33, m. 6. Oglądać przed południem. 2610g

ZAMIENIĘ piękny II piętrowy — pełnokomfortowy dom w Nordhausen a/H w Niemczech na dom w Polsce. — Zgłoszenia: Chana Schindel, uchodźczyni, — Rzeszów, Lwowska 9.

DENTYSTA uprawniony szuka współpracy za stałą pensją od zaraz. Zgłoszenia „1760“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8.

Zdrojowiska

KRYNICA. — Luksusowy Pensjonat „Hanka“ w centrum, czynny. Ceny niskie. 2651k

KRYNICA luksusowy pensjonat **„ORION“** telef. 184, czynny od 8 maja. — **KORNOWIE.** 2824k

KRYNICA, PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów. Tel. 34, naprzeciw Nowych Łazienek, znana wykwintna kuchnia, dietetyczna, ceny konkurencyjnie niskie, poleca się P. T. Gościom. 2815k

KRYNICA. — Pensjonat „Splendid“, tel. 385, otwarty od 10 maja. Ebin. Pod zarządem właściciell. 2926k

NINIEJSZYM zawiadamiamy, iż nadal prowadzimy w **KRYNICY-ZDROJU** luksusowo urządzony pełnokomfort. pensjonat **„MERAN“,** telefon 376, pięknie położony, w samym centrum — obok Nowych Łazienek. Pokoje słoneczne z balkonami. Kuchnia wykwintna i dietetyczna. Ceny niskie. Polecamy się łaskawej pamięci **MARIA BIEDER-DRÖHLICHOWA, HANKA KRANZOWNA.** 2882k

RABKA. Przyjmę kolonię 30—40 dzieci do pięknie położonej willi. Warunki korzystne. Zgłoszenia Adm. „Nowego Dziennika“ pod „5215“. 2640g

RABKA Pensjonat „ANNA“ Borgenichtowej — przy łazienkach. Pełny komfort — Ciepła. zimna woda. Maj, czerwiec 5.50. Telefon 263. 2704k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat **„OPIEKA“** I kategorii. Telefon 326. Zarząd: Hochmannowie. Strasserowa 2903k

RABKA pensjonat **„PROMIEŃ“** — pod zarządem Scherer-Rebenowej, od 5/V. do 20/VI **TANIE RYCZAŁTY 14-TODNIOWE.** Pierwszorzędne utrzymanie. **POBYT 2 TYGODNIOWY ZŁ 75.—** (wraz z podróżą z Krakowa do Rabki i z powrotem). Telefon Nr 146.

SZCZYRK — pensjonat **„BAJKA“** pod zarządem B. Wolfowej poleca od 15-go maja, po gruntownym remoncie pokoje duże i słoneczne. Willa położona w samym centrum, — posiada obszerny ogród, światło elektryczne. Kuchnia **ściśle** rytualna. — **Telefon Nr 21.**

Albańska para królewska na wygnaniu



Jak już donieśliśmy, król albański Achmed Zogu wraz z małżonką swą, królową Geraldiną, przybył w tych dniach do Istanbułu. na zdjęciu naszym albańska para królewska po przybyciu na dworzec konstantynopolski. W tyle siostry króla Achmeda

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie **zł** 4.30 kwartalnie zł 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie **zł** 7.50 kwartalnie zł 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 76 mm. Strona za tekstem ma 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: 1 strona 1.25. **Tekst 1.00. Nadesłane** 0.75. **Za tekstem** 0.25. Drobne od słowa 10 groszy. **Dla poszukujących pracy 5 groszy.** Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe zł 10.— **Podziękowania lekarskie do 25 mm zł 10.— Nekrologi** (klepsydry) do 60 mm w 1. łamie zł 20.— Za zastrzeżenie **miejsca** dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer
...wa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. — pod zarządem Maksymiliana Feldma...